Dzisiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie BC | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 43 — (714) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. środa, 12-go lutego 1947 r. Rok V.

Włochy protestują przeciw traktatowi pokojowemu

RZYM, 11. 2. (PAP) Minister spraw zagranicznych Włoch **Sforza** oświadczył na posiedzeniu Konstytuanty, że rząd włoski wręczył zainteresowanym rządom notę protestacyjną przeciwko traktatowi pokojowemu z Włochami, której treści nie może na razie ujawnić.

Manifestacje w Neapolu

RZYM, 11. 2. (PAP) **Wznosząc okrzyki na cześć Mussoliniego i faszyzmu, wielotysięczny tłum, złożony przeważnie z uczącej się młodzieży, udał się przed konsulaty Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Jugosławii oraz biura sojuszniczego zarządu wojskowego w Neapolu, protestując przeciwko warunkom traktatu pokojowego. Wielu demonstrantów nosiło odznaki partii faszystowskiej.**

Najważniejszą sprawą jest skuteczna kontrola i jedność wśród sojuszników

Wywiad „Le Monde" z posłem Wierbłowskim

PARYŻ. 11.2. Pod tytułem **„Delegat Polski w Londynie przedstawia nam tezę swego kraju"** — ukazał się w półoficjalnym paryskim dzienniku **„Le Monde"** obszerny wywiad londyńskiego korespondenta **Lequiller**, z posłem **Wierbłowskim**. Oto tekst wywiadu.

Pytanie: Dlaczego Polska uważa, że federalizm wzmógłby szowinizm w Niemczech bardziej, niż likwidacja Prus i długa okupacja?

Odpowiedź: Jest pewne, że cele Polski i Francji w stosunku do Niemiec są identyczne: **chodzi o bezpieczeństwo wobec niemieckich sił agresji.** Najważniejszą sprawą jest **skuteczna kontrola i jedność wśród sojuszników.** Łatwiej jest wykonywać kontrolę, utrzymać jedność oraz przeprowadzić denazifikację i demokratyzację w warunkach Niemiec zjednoczonych niż rozczłonkowanych. **W Niemczech winna istnieć niemiecka, a nie pruska świadomość narodowa** i dlatego też należało zlikwidować Prusy. **Rozczłonkowanie Niemiec spowodowało by jedynie wybuchy nacjonalizmu.**

Pytanie: Czy Polska jest bezpośrednio zainteresowana w zarządzie i rozdziale węgla z Zagłębia Ruhry? Jeśli zaś tak, to dlaczego nie dopuszcza się do podobnej sytuacji na Śląsku?

Odpowiedź: Polska zainteresowana jest tylko pośrednio, jako zaprzyjaźniona z Francją i innymi zachodnimi sąsiadami Niemiec. Nie można mówić o podobieństwie, albowiem **Zagłębie Ruhry jest niemieckie, cały zaś Śląsk — polski.**

Pytanie: Na jakich argumentach opierają się rewindykacje polskie w odniesieniu do wschodnich Niemiec?

W odpowiedzi delegat polski przedstawił szczegółowy wywód, precyzując, że nie chodzi o tereny wschodnich Niemiec, lecz zachodniej Polski. Wreszcie w odpowiedzi na ostatnie pytanie poseł **Wiebłowski podkreślił wolę Polski utrzymania najserdeczniejszych stosunków z Francją w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.**

Prasa amerykańska zaczyna pisać przyjaźnie o Polsce

Nowy Jork, 11. 2. Na przestrzeni kilku ostatnich tygodni stanowisko prasy amerykańskiej wobec spraw polskich uległo poważnej zmianie. Zanikają powoli nieżyczliwe i tendencyjne korespondencje, których miejsce zajmuje objektywizm, a w tych dniach nawet pewna życzliwość. Szczególniej silne wrażenie wywołała amnestia Rzepeckiego i jego towarzyszy. **Zarówno „PM", jak i „New York Times" podały tę wiadomość pod wielkimi tytułami: „Prezydent zaczyna urzędowanie od przebaczania".**

Korespondent „New York Times" Grusen pisze, że akcja Prezydenta stanowi jeden z kroków przywódców polskich w kierunku uzyskania pokoju wewnętrznego. Przywódcy ci pragną wykorzystać powszechne pragnienie społeczeństwa zakończenia nieustannego wylewu krwi.

Również Higgins przesłała z Warszawy depeszę, utrzymaną w przychylnym tonie. Podaje ona relację ze spotkania dziennikarzy zagranicznych z byłymi oficerami z armii polskiej na zachodzie. Higgins stwierdza, że oświadczenia tych oficerów wywarły duże wrażenie, zwłaszcza w świetle sprawozdań prasy emigracyjnej w Londynie. Korespondentka dodaje, że oficerowie wypowiedzieli się najzupełniej otwarcie i poparli swe twierdzenia wielką ilością faktów.

Higgins podkreśla, że obecni **zaznaczyli, iż gdyby nie kłamliwa propaganda Londynu,** wszyscy **żołnierze z zachodu** dawno **powróciliby do Polski.** Komentując tę konferencję korespondentka amerykańska pisze, że Rząd polski pragnie przekonać zagranicę, iż będzie prowadzić maksymalnie umiarkowaną politykę.

Pomoc UNRRA w Grecji nie jest właściwie rozdzielona

BELGRAD (PAP). Korespondent agencji **Tanjug** uzyskał wywiad od szefa misji **UNRRA w Grecji Bjuela Mejdena, który oświadczył, że Grecja, chociaż otrzymała od UNRRA więcej niż inni, bo po 50 dolarów na każdego mieszkańca, dotychczas nie przystąpiła jeszcze do odbudowy.** Ciężarówki UNRRA są używane przez **faszystowskie bandy kolaboracjonisty Surlasa i przez wojska rządowe do walk przeciw demokratycznej armii.**

Niewiarogodnie słaby aparat państwowy wciąż gwałci zasady rozdziału produktów. T. zw. buntownicze okręgi otrzymują znacznie niższe przydziały unrrowskie, terytoria zaś oswobodzone są ich zupełnie pozbawione.

Kim jest nowy premier republikańskiej Hiszpanii

PARYŻ, 11. 2. **Rodolphe Llopis**, nowy premier republikańskiego rządu hiszpańskiego pochodzi z **Calloza de Sarria** w prowincji Alicante. Z zawodu jest profesorem geografii. W gabinecie **Arigo Caballero** zajmował stanowisko generalnego dyrektora szkolnictwa, a następnie podsekretarza stanu. Od 1917 roku jest czynnym członkiem hiszpańskiej socjalistycznej partii robotniczej, gdzie piastuje urząd generalnego sekretarza.

Sekretarz generalny węgierskiej partii drobnych rolników oskarżony o zamach stanu

MOSKWA, 11. 2. Agencja **Tass** donosi z **Budapesztu**, że dziennik **„Sabad Nep"**, powołując się na zeznania jednego z przywódców organizacji podziemnej **„Wspólnota węgierska"**, stwierdza, że **sekretarz generalny węgierskiej partii drobnych rolników Kovacs Bela miał wejść w skład faszystowskiego rządu i brał udział w przygotowaniu zamachu stanu.** Według dziennika **„Wilagosza"** Kovacs Bela miał objąć w rządzie faszystowskim tekę ministra spraw zagranicznych.

Na posiedzeniu węgierskiego zgromadzenia narodowego przewodniczący **Karoly** ostro wystąpił przeciwko **Kovacsowi Beli**, obarczając jednocześnie partię drobnych rolników odpowiedzialnością na ostatnio wykryty spisek. **Karoly** stwierdził, iż udowodniono ministrom, należącym do tej partii, związek ze spiskiem i organizacjami podziemnymi. „Partii drobnych rolników musimy powiedzieć: „dosyć, ani kroku dalej" — zakończył swoje przemówienie przewodniczący.

Nowe ułaskawienia

WARSZAWA, 11. 2. Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na karę śmierci **Rybaka Władysława**, ur. w 1923 r., sierżanta b. AK, **Przedbora Cyryla**, ur. w 1926, kaprala b. AK, **Jura Stanisława**, ur. w 1923 r., kaprala b. AK. **Wymienieni skazani zostali na karę śmierci za udział w nielegalnej organizacji „Konspiracyjne Wojsko Polskie"**, podporządkowanej WIN-owi, dokonywującej na terenie powiatów: piotrkowskiego, opoczyńskiego i brzezińskiego, systematycznych napadów rabunkowych na spółdzielnie i mieszkańców. Ponadto ob. Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do **Zauchy Władysława, członka PSL, Ciochonia Mariana, Ciochonia Juliana, Jarosza Józefa, Sitko Jana i Sikory Władysława.** Skazani brali udział w bandzie dywersyjnej na terenie powiatu tarnowskiego i dokonywali systematycznych napadów rabunkowych na mieszkańców okolicznych wsi. **Skazani dokonali również napadu na posterunek ORMO (ochrona komisji wyborczej) w Jodłówce, pow. Tarnów, w czasie którego zabili komendanta ORMO Izydora Rajfa i członka ORMO Józefa Musiałika.**

W stosunku do skazanych w tej samej sprawie prezesa miejscow. koła PSL **Jana Stacha, ob. Prezydent polecił ponowne rozpatrzenie sprawy przez Najwyższy Sąd Wojskowy.**

Ob. Prezydent skorzystał również z prawa łaski w stosunku do **Talipskiego Tadeusza**, członka bandy „Gołębia", która w powiatach: grajewskim, ostrowsko-mazowieckim i łomżyńskim, dokonywała napadów rabunkowych na mieszkańców okolicznych wsi.

WARSZAWA, 11. 2. Socjalistyczna Agencja Prasowa podaje że ustawa amnestyjna będzie wniesiona na najbliższe posiedzenie Sejmu a nie dopiero na sesję budżetową. **Ustawa amnestyjna wejdzie na porządek obrad Sejmu natychmiast po uchwaleniu Małej Konstytucji.** W kołach parlamentarnych przypuszcza się, że rząd wniesie projekt ustawy amnestyjnej jeszcze w b. tygodniu. We wtorek 11 b. m. zbiera się komisja poselska dla opracowania projektu Małej Konstytucji, a we czwartek 13 bm. Mała Konstytucja znajdzie się na porządku obrad plenum sejmowego. W **kołach politycznych utrzymuje się, że jeżeli Mała Konstytucja zostanie uchwalona na pierwszym posiedzeniu, to na drugim posiedzeniu natychmiast znajdzie się projekt amnestii, która by została przyjęta już w najbliższy piątek.** Po uchwaleniu Małej Konstytucji oraz ustawy amnestyjnej plenum zostanie odroczone do marca.

„Nowoje Wremia" o zagadnieniu jedności państwowej Niemiec

MOSKWA. 11.2. Tygodnik **„Nowoje Wremia"** poświęca artykuł wstępny zagadnieniu jedności państwowej Niemiec. **Przypominając, iż latem ub. roku ministrowie Bevin i Byrnes wypowiedzieli się na rzecz podzielenia Niemiec na poszczególne państwa federalne, pismo stwierdza, że wśród niemieckich kół demokratycznych koncepcja federacji niemieckiej uważana jest za nawskroś reakcyjną i wywołuje zdecydowany sprzeciw. Natomiast wśród reakcjonistów niemieckich koncepcja ta spotkała się z poparciem i aprobatą.**

„Nowoje Wremia" wykazuje, że władze okupacyjne w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej przystąpiły już do federalizacji Niemiec bez uzgodnienia swoich posunięć z pozostałymi członkami sojuszniczej Rady Kontrolnej.

Amerykański zarząd wojskowy utworzył w swojej strefie trzy prowincje: Wielką Hessję, Wirtembergię-Badenię i Bawarię.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej utworzono trzy nowe terytoria: północną Westfalię, Dolną Saksonię i Szlezwik-Holsztyn.

W prowincjach tych wprowadzono już reakcyjne separatystyczne konstytucje. To samo uczyniono w Bawarii.

Pod osłoną tych separatystycznych i antydemokratycznych konstytucji chronią się przestępcy hitlerowscy, marzący o rewanżu. **Spośród 50 tysięcy hitlerowców** — pisze „Nowoje Wremia" — **pociągniętych do odpowiedzialności przez bawarski sąd denazifikacyjny w Monachium zaledwie 8 zostało uznanych za wybitnych członków partii, 54 uznano za sympatyków, pozostałych zrehabilitowano.**

Uchwały konferencji poczdamskiej zalecały demokratyzację życia społecznego w całych Niemczech. Niezbędnym warunkiem dla przeprowadzenia demokratyzacji jest wszechstronne popieranie rozwoju i działalności partii demokratycznych, związków zawodowych i antyfaszystowskich organizacji społecznych — pisze „Nowoje Wremia". Federalizacja Niemiec i popieranie tendencji separatystycznych nie przyczynią się do zrealizowania tych postulatów. W poszczególnych prowincjach tworzą się coraz to nowe drobne partie i ugrupowania, wokół których gromadzą się odłamy reakcyjne. Partie te rozgłaszają wszelkiego rodzaju szkodliwe i antydemokratyczne teorie, poczynając od churchillowskich Stanów Zjednoczonych Europy, a kończąc po prostu na idei rewanżu.

Na ogólno-niemieckiej arenie politycznej reakcyjne partie zostałyby natychmiast zdemaskowane i zdyskredytowane, podniósłby się przeciwko nim głos opinii publicznej i przyczyniłby się do ich unieszkodliwienia.

Stwierdzając, że niemieckie organy samorządowe w zachodnich strefach okupacyjnych niezdolne są do przeprowadzenia demokratyzacji Niemiec, — „Nowoje Wremia" twierdzi, iż organizacje demokratyczne, szczególnie związki zawodowe są usuwane od udziału w denazifikacji podstawowych gałęzi gospodarczych.

Pewne koła brytyjskie i amerykańskie projektują rozczłonkowanie Niemiec po to by z przemysłowych dzielnic zachodnich Niemiec stworzyć wasala imperializmu anglosaskiego oraz bazę dla realizacji swoich celów politycznych w Europie.

Federalizacja Niemiec nie odpowiada interesom narodu niemieckiego, ani państw demokratycznych w Europie. Należy umożliwić narodowi niemieckiemu utworzenie takiego ustroju państwowego, który zapewni demokratyzację życia społecznego i gospodarczego kraju oraz nie dopuści do możliwości odrodzenia się tendencji szowinistycznych i militarystycznych — kończy „Nowoje Wremia" swoje wywody.

Wywiad z kanclerzem Austrii dr. Figlem

„Pragniemy ścisłej współpracy z Polską"

WARSZAWA. (obsł. wł.) Kanclerz austriacki inż. Figl udzielił wywiadu korespondentowi Polskiego Radia, w którym na pytanie, jaki problem uważa on obecnie za najważniejszy dla Austrii, odpowiedział:

„W tej chwili najważniejszym dla nas problemem jest traktat pokojowy. Wraz z traktatem rozwiąże się samo przez się cały szereg innych problemów. Traktat rozwiąże dla nas w znacznej mierze problem środków potrzebnych przy odbudowie naszego życia gospodarczego, wyjaśni kwestię osób wysiedlonych t. zw. D. P. W Austrii jest 540 tys. cudzoziemców, jest to liczba, która jest za duża dla nas. Cudzoziemców tych nie możemy zostawić u siebie i nie chcemy. Wraz z traktatem — oświadczył inż. Figl — przyjdzie zniesienie okupacji a tym samym spadnie z nas ciężar związany z utrzymaniem armii okupacyjnej".

Na następne pytanie, jak rząd austriacki zamierza postąpić, aby osiągnąć całkowitą denazifikację w kraju, kanclerz Figl odpowiedział, że od czasu wyzwolenia Austrii zaaresztowano 55 tys. członków partii narodowo-socjalistycznej, z tego 24 tys. zostało aresztowanych przez władze alianckie **a 31 tys.** przez władze austriackie. **W dalszym ciągu oświadczył kanclerz Figl, iż zwolniono ze służby państwowej 66 tys. urzędników, ponieważ byli skompromitowani pracą z hilterowcami.**

Na zakończenie kanclerz Figl oświadczył, iż jego życzeniem jest, aby Austria była naprawdę wolna i samodzielna oraz stwierdził, że demokracja austriacka nie dopuści do odrodzenia się faszyzmu. **„Życzymy sobie nawiązać z Polską przyjacielskie stosunki, tak jak one kiedyś istniały i z których nasze obydwa państwa odnosiły duże korzyści przy wymianie gospodarczej.** Życzymy sobie, aby nasza współpraca stała się ścisłą.

Wreszcie kanclerz Figl pozdrowił wszystkich Polaków byłych więźniów obozów koncentracyjnych a zwłaszcza tych, z którymi przebywał w Dachau i Mauthausen i którzy stali się jego drogimi towarzyszami.

Rejestracja cudzoziemców we Włoszech

RZYM, 11. 2. Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło rozporządzenie o przymusowej rejestracji wszystkich obcokrajowców. Będą oni musieli uzasadnić konieczność pobytu we Włoszech. **Wszystkie niepożądane osoby zostaną przymusowo wysiedlone lub umieszczone w obozach interenowanych.** Cała prasa rzymska z wielkim zadowoleniem przyjęła dawno oczekiwaną decyzję, która jest pierwszym krokiem do ukrócenia działalności faszystów różnych krajów, często zbrodniarzy wojennych.

Rząd indyjski nawiązuje stosunki handlowe

LONDYN, 11. 2. (PAP). Jak komunikuje radio **New Delhi**, minister handlu w tymczasowym rządzie indyjskim **Rajagopalchari** oświadczył w zgromadzeniu ustawodawczym, iż **Indie wkrótce zamierzają otworzyć przedstawicielstwa handlowe w Iraku, Burmie,** państwach skandynawskich, **Mediolanie, Hamburgu, Szanghaju i Singapurze.**

Z zagadnień przyszłości Niemiec

Rząd centralny - ale jaki?

Uzasadnialiśmy już stanowisko Polski w sprawie utworzenia centralnego rządu niemieckiego. — Powstaje pytanie: jakim powinien być ten rząd?

Powinien to być przede wszystkim rząd, który będzie pomagał sojusznikom w przeprowadzeniu skutecznej kontroli nad Niemcami.

Stworzenie przez anglosaskie władze okupacyjne oddzielnych „państw" niemieckich miało, wbrew uchwałom konferencji poczdamskiej o zachowaniu jedności gospodarczej Niemiec, otworzyć „granice" dla towarów angielskich i amerykańskich i jednocześnie zamknąć je dla handlu wewnętrznego. Nieuchronnie współpraca między angielską i amerykańską finansjerą, z niemieckim kapitałem przemysłowym zmieniły te bariery handlowe w żelazną kurtynę, za którą swobodnie rozwijały się różne neofaszystowskie organizacje. — **Kontrola władz okupacyjnych w takim „państewku" ograniczała się do obecności kilku wyższych oficerów aliancich. W większości wypadków oficerowie ci nie tylko współpracowali z miejscową reakcją niemiecką, ale byli wręcz przedstawicielami obcych interesów. W ten sposób efektywna kontrola nad zwyciężonymi Niemcami przestała istnieć. Droga dla wszelkiego rodzaju faszystowskich oportunistów została szeroko otwarta.**

Niemieckie elementy reakcyjne szybko skorzystały z przychylnego klimatu politycznego opanowując prowincjonalne aparaty administracyjne. W Bawarii, Hanowerze, Wielkiej Hesji, Szlezwiku - Holsztynie i innych „państewkach" niemieckich wyłoniły się jak grzyby po deszczu partie polityczne, sportsvereiny i organizacje kulturalne stawiające sobie za cel odrodzenie potęgi niemieckiej. **Związek Chrześcijańsko - Demokratyczny w strefie amerykańskiej otwarcie popierany przez niemiecki kapitał przemysłowy i koła klerykalne pozostające pod wpływem amerykańskiego bankiera J. F. Dullesa. — Partia socjal - demokratyczna w strefie brytyjskiej, której większość organizatorów, a nawet i stenotypistek zatrudnionych w centralnym biurze partyjnym pracowała w czasie wojny dla „Abwehry" — niemieckiego wywiadu.** Przy hałaśliwym akompaniamencie zapewnień o wprowadzeniu w życie Niemiec form „zachodniej demokracji" powtarzała się historia dojścia do władzy hitlerowskiego faszyzmu.

Przyszły rząd centralny Niemiec będzie musiał być tworem nowym, wolnym od wpływów anglosaskich imperialistów i niemieckiego kapitału monopolistycznego. Przyszły rząd centralny Niemiec będzie musiał być rządem ludzi nowych, nie splamionych współpracą z żadną reakcją: rodzimą lub obcą. Przyszły rząd centralny Niemiec będzie musiał skrupulatnie dopilnować zarządzeń Rady Sojuszniczej w sprawie denazifikacji i demilitaryzacji na obszarze stref zachodnich; będzie musiał przeprowadzić reformę rolną, która raz na zawsze odsunie sfery obszarnicze od wpływu na życie polityczne i zniszczyć koncerny zbrojeniowe — źródła niemieckiej zaborczości. RZĄD CENTRALNY ODPOWIEDZIALNY BĘDZIE ZA OPRACOWANY PRZEZ SOJUSZNIKÓW PROGRAM DEMOKRATYZACJI, A DAJĄC WYRAZ JEDNOŚCI POLITYCZNEJ NIEMIEC ZLIKWIDUJE BAZĘ NIEMIECKIEGO SZOWINIZMU. — SKUTECZNA I SUROWA KONTROLA RADY SOJUSZNICZEJ CZUWAĆ BĘDZIE NAD WYKONANIEM PRZEZ RZĄD CENTRALNY WSZYSTKICH WYDANYCH MU POLECEŃ I STANOWIĆ BĘDZIE NIEZAWODNĄ GWARANCJĘ NIEPOWTÓRZENIA SIĘ AKTÓW NIEMIECKIEJ AGRESJI. RZĄD CENTRALNY, KONTROLOWANY PRZEZ RADĘ SOJUSZNICZĄ I PILNOWANY PRZEZ WSZYSTKIE NARODY DEMOKRATYCZNE NIE BĘDZIE MÓGŁ ZOSTAĆ SŁUGĄ NIEMIECKIEGO NACJONALIZMU. TYLKO WTEDY MOŻLIWE JEST ZACHOWANIE DŁUGOTRWAŁEGO POKOJU.

SEWER.

Olbrzymia frekwencja

w wyborach do Rad Najwyższych Republik Radzieckich

MOSKWA 11. 2. PAP. Dnia 9 lutego w siedmiu republikach radzieckich: Federacji Rosyjskiej, Ukrainie, Białorusi, w Gruzji, Azerbejdżanie, Armenii i Litwie odbyły się wybory do Rad Najwyższych. **Głosowanie rozpoczęło się o 6 rano według czasu miejscowego i trwało do godziny 12 w nocy.** Wszędzie już od 6 rano przed lokalami wyborczymi zaczęły gromadzić się tłumy wyborców. Mieszkańcy **podbiegunowych okolic przyjeżdżają do komisji wyborczych na saniach zaprzężonych w reny i psy.**

Według **nieoficjalnych danych głosowało nie mniej niż 99,8 proc. uprawnionych do głosowania. Na Białorusi głosowało 99,7 proc. wyborców. W Kijowie do godziny 2 głosowało 97 proc. wyborców. W Gruzji do g. 4 po poł. oddało głosy 98,9 proc. uprawnionych do głosowania. W Armenii do godz. 2 po południu frekwencja głosujących wynosiła 95 proc. wyborców. W wielu obwodach wyborcy wręczali członkom komisji wyborczych pisma z wyrażeniem wdzięczności i zaufania pod adresem Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej Rządu Radzieckiego i Generalissimusa Stalina. Szczególnie dużą ilość pism dziękczynnych adresowanych do Generalissimusa Stalina wręczono w okręgach, w których kandydował Stalin.**

Pierwsze wyniki

MOSKWA, 11. 2. W okręgu moskiewskim w wyborach do parlamentu Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Sowieckiej Republiki kandydatura Stalina **przeszła 100 proc. głosami.** Ostateczne wyniki będą znane dopiero jutro.

Komunikaty ze wszystkich okolic Związku Radzieckiego, stwierdzają wysoką frekwencję wyborców i wielki entuzjazm. W Leningradzie do godz. 5 po południu wszyscy wyborcy oddali swe głosy. O godz. 12 w nocy komisje przystąpiły do obliczania głosów i ustalania wyników, które będą prawdopodobnie ogłoszone we wtorek, dnia 11 lutego.

Niemcy wracają... a Polacy muszą czekać

Strajk głodowy żołnierzy polskich w Anglii

LONDYN, 11. 2. 380 b. żołnierzy polskich wraz z żonami wśród których znajdują się również Angielki, przebywających w obozie w Szkocji w oczekiwaniu na repatriację **rozpoczęło strajk głodowy na znak protestu przeciwko zwłoce w odesłaniu ich do kraju.** Strajk rozpoczął się dnia 5 bm., kiedy po raz szósty odroczono termin wysłania transportu. **W czwartym dniu strajku jedną osobę przewieziono do szpitala.** W niedzielę, dnia 9 bm. wysłano depeszę do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina z prośbą o interwencję. **Strajkujący oświadczyli, że nie zaczną przyjmować pokarmów dopóki nie zostanie oficjalnie wyznaczony termin ich wyjazdu.**

LONDYN, 11. 2. Większość głodujących od czwartku żołnierzy jest bardzo osłabiona. **Trzech umieszczono w szpitalu.** Protestujący żołnierze czekają na transport do Polski od 5 miesięcy.

Bezpośrednią przyczyną głodówki żołnierzy, niecierpliwie czekających na powrót do kraju jest fakt, że repatriacja jeńców niemieckich trwa bez przerwy.— W dniu wczorajszym przybył do Niemiec transport tysiąca jeńców niemieckich. **Repatriacja żołnierzy polskich, wskutek braku środków transportowych napotyka jednak na znaczne trudności.**

LONDYN, 11. 2. Zaspy śnieżne odcięły od świata 4 obozy dla żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii.

Proces Kesselringa odroczony

Obrońca marszałka Kesselringa dr. Hans Laterner zwrócił się do sądu z prośbą o odroczenie rozprawy w celu umożliwienia mu zapoznania się z aktem oskarżenia. **Sąd postanowił odroczyć proces do 17 bm.,**

Zawieszenie zajęć w szkołach w Trieście, Gorycji i Poli

Rzym PAP Z Triestu donoszą, że wydział oświatowy sojuszniczego zarządu wojskowego we **Włoszech** nakazał, ze względu na porządek publiczny, zawieszenie zajęć we wszystkich szkołach **w Trieście, Gorycji i Poli w dniu podpisania traktatu pokojowego z Włochami,**

PRZEGLĄD PRASY

Jaka będzie amnestia?

„Głos Ludu" zamieszcza artykuł omawiający niektóre szczegóły amnestii, która ma być wkrótce ogłoszona. Przytaczamy najciekawszy wyjątek z wspomnianego artykułu:

Amnestia będzie wprawdzie działać natychmiast, ale warunkowo.

Jeśli ktoś, kto skorzystał z amnestii w ciągu pewnego, mającego być dopiero ustalonym, czasu—powiedzmy, dwóch lub trzech lat — znów zostanie ujęty przy robocie podziemnej, wtedy nie tylko poniesie on karę za nowe przestępstwo, ale również poprzednia, darowana przez amnestię kara znów stanie się aktualna. Będzie wtedy musiał odsiedzieć i nową i starą karę.

Ta warunkowość nie będzie jednak wpływała na położenie prawne amnestionowanych. Każdy amnestionowany natychmiast po wyjściu z więzienia, korzystać będzie z pełni praw obywatelskich.

Sens tego ostatniego postanowienia jest jasny — tak jasny, jak sens samej amnestii: chodzi o uspokojenie i odprężenie stosunków w kraju. Chodzi o powrót do normalnego życia dla tych, którzy zabłąkali się na manowce w pierwszym okresie powojennym, kiedy wiele rzeczy mogło im wydawać się niejasnymi. Ale chodzi zarazem o to, aby ci, którzy znów zechcą zboczyć na manowce, wiedzieli, że wtedy spotka ich podwójna kara.

Amnestia winna przyśpieszyć włączenie się do wspólnej pracy nad odbudową Polski tych, którzy zostali wyprowadzeni na manowce walki z narodem przez faszystowskich przywódców reakcji polskiej. I dlatego umożliwi ona bezwzględną walkę z „nieprzejednanymi" wrogami Polski Ludowej.

Pouczająca lekcja

„Robotnik" komentując rozłam we włoskiej partii socjalistycznej pisze m. in.:

Rozłam we włoskiej partii socjalistycznej jest pouczającą lekcją, lekcją tego, jak nie należy postępować. Doświadczenia powojenne Polski, Węgier, Czechosłowacji, z jednej strony i Francji z drugiej strony, wykazują, jak wielkie są osiągnięcia partii robotniczych gdy tworzą jednolity front. Akcja rozłamowa Saragata, która nie pociągnęła za sobą wielu zwolenników, udowodniła, że przeciwstawianie się jedności działania ruchu robotniczego prowadzi przede wszystkim do osłabienia własnej partii socjalistycznej.

Lekcja Saragata jest przestrogą dla tych wszystkich socjalistów na Zachodzie, którzy jeszcze nie zdają sobie sprawy z konieczności jednolitego frontu ruchu robotniczego.

Z tym większą satysfakcją notujemy ten głos „Robotnika" ponieważ praktyka jednolitego frontu w Polsce wykazała dobitnie jego wielkie znaczenie w walce o osiągnięcie celów i zamierzeń ruchu robotniczego.

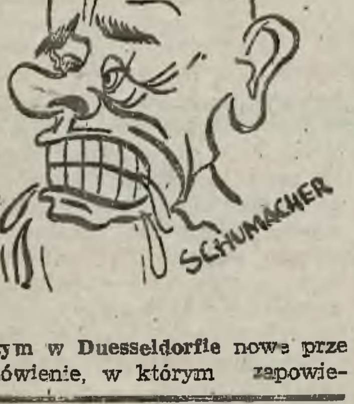
O prawidłową politykę

„Związkowiec" przynosi artykuł tow. Sokorskiego pt. „O właściwy kierunek zarządzeń gospodarczych". W artykule tym tow. Sokorski stwierdza konieczność rewizji polityki państwa w kierunku bardziej sprawiedliwego obciążenia różnych warstw społeczeństwa świadczeniami na rzecz Państwa.

Jeżeli konieczność dalszego ustabilizowania równowagi gospodarczej wymaga od nas twardych i surowych zarządzeń oszczędnościowych i co za tym idzie — okresowego zahamowania dotychczasowego tempa wzrostu płac, to świat pracy ma prawo wymagać bardziej wydatnego, niż dotąd, pociągnięcia do świadczeń na rzecz państwa bogatych elementów chłopskich i drobnomieszczańskich. Polityka fiskalna państwa musi być dostosowana do faktycznych możliwości płatniczych w. i prywatnego sektora w mieście. Polityka fiskalna winna się stać główną przyczyną zwiększenia płynącego do miast [illegible]nienia produktów rolnych i co za tym idzie — dalszego spadku cen wolnorynkowych. Spotkanie się płac i cen winno nastąpić na fali zniżkowej cen wolnorynkowych. Można je osiągnąć jedynie zdecydowaną polityką fiskalną i bezwzględną walką ze spekulacją, która niewątpliwie może spróbować kontratakować, zwłaszcza na przednówku.

Nowe wystąpienie Schumachera

BERLIN, 11. 2. (PAP) Schumacher wygłosił w dniu wczorajszym w **Duesseldorfie** nowe przemówienie, w którym zapowiedział, że będzie walczył o republikę niemiecką, posiadającą takie same prawa, jak inne państwa. Omawiając przyszłość Niemiec, Schumacher zaatakował w ostry sposób Związek Radziecki, Polskę i Francję. Zdaniem jego, kraje te nie prowadzą właściwej polityki wobec Niemiec.



Rozbudowa portu w Leningradzie

MOSKWA, 11. 2. (PAP) W czasie oblężenia **Leningradu** Niemcy zrzucili na port tyle bomb, ile by starczyło do zburzenia całego miasta. W rok po przerwaniu blokady, przeładunek w odbudowanym porcie leningradzkim dorównał poziomowi z 1940 r. Przy dalszym wzroście przeładunku, należy spodziewać się, iż przewyższy w 1947 r. — 5 razy, w 1950 — 25 razy przeładunek tego portu przed wojną.

Wielka Brytania bez elektryczności

LONDYN, 11. 2. Olbrzymia elektrownia londyńska obniżyła produkcję prądu z 235 tysięcy KlW-godzin na 100 tysięcy KlW, co daje oszczędność 75 tysięcy kg węgla na godzinę. **W Birmingham** zużycie prądu w poniedziałek rano zostało ograniczone do ¼, **Sklepy, urzędy, nie włączając ministerstw, pracują przy świecach. Ludność narażona jest na niezliczone niewygody, przypominające okres wojenny.**

Ograniczenie dostawy prądu przynosi wielkie straty przemysłowi, powodując zastoje, dezorganizację produkcji i zwiększające się z każdą chwilą przymusowe bezrobocie.

Brytyjczycy muszą zdać egzamin poczucia obywatelskiego, gdyż ograniczenia zużywania prądu nie są poparte żadnymi sankcjami karnymi. Rząd brytyjski zwrócił się jedynie do społeczeństwa z prośbą o udzielenie pomocy w obliczu grożącej katastrofy węglowej.

Min. Modzelewski w Paryżu

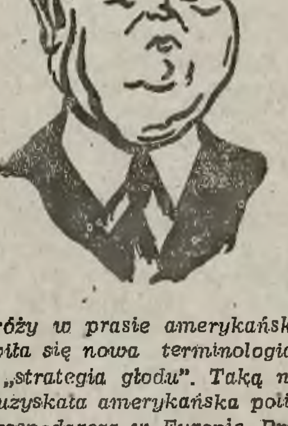
PARYŻ, 11. 2. W dniu 10 lutego br. przyjechał pociągiem do Paryża minister spraw zagranicznych R. P. **Modzelewski.** Na dworcu paryskim witali ministra ambasador Francji w Polsce **Roger Garreau, wiceminister Leszczycki, ambasador Skrzeszewski,** attache wojskowy **płk. Naszkowski** i przedstawiciele organizacji społecznych.

O godz. 18.15 w wielkiej sali zegarowej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay został podpisany przez ministra Modzelewskiego traktat pokojowy z Włochami.

Po co Hoover przyjechał do Niemiec?

Były amerykański prezydent Hoover przybył do brytyjskiej i ameryk. strefy okupacyjnej w Niemczech. Prasa amerykańska donosi o tym, jako o wydarzeniu niezwykle ważnym. Niewątpliwie robi się to nie bez pewnego uzasadnienia.

Jeszcze od czasu pierwszej wojny światowej zalicza się Hoovera do specjalistów od zagadnień głodu w Europie. Po śmierci Roosevelta zajmował Hoover stanowisko prezesa „narodowego komitetu nadzwyczajnego do walki z głodem" i w charakterze prezesa tego komitetu objeżdżał Hoover wiosną i latem roku ubiegłego 22 kraje, aby zbadać na miejscu, jak ludzie głodują. Gazety amerykańskie zapewniają, że Hoover doskonale dał sobie radę z rozwiązaniem kwestii zaopatrzenia w żywność. Wątpliwe jest jednak, czy ludność tych 22 krajów, podziela tę optymistyczną ocenę, gdyż w wyniku jego odwiedzin w żadnym z tych krajów głód się nie zmniejszył. Natomiast po tej



podróży w prasie amerykańskiej zjawiła się nowa terminologia t. zw. „strategia głodu". Taką nazwę uzyskała amerykańska politykę gospodarczą w Europie. Przed wyjazdem oświadczył Hoover przedstaw. prasy, że celem jego podróży do Niemiec, jest opracowanie planu umożliwiającego Niemcom „wyżywienie samych siebie".

Oświadczenie powyższe nie zadowoliło dziennikarzy, którzy interpretują podróż Hoovera jako przedsięwzięcie mające bardziej szerokie cele. Tak np. korespondent gazety „P.M." z Waszyngtonu wypowiada zdanie zresztą w znacznym stopniu uzasadnione, że misja Hoovera w Niemczech jest najprawdopodobniej związana z usiłowaniami niektórych wpływowych sfer amerykańskich: skierowania orientacji gospodarki niemieckiej na Zachód i że jest to część tego planu dla Niemiec, o którym mówił niedawno Dulles, proponując odbudowę przemysłu zachodnich Niemiec i utworzenie z nich jądra „Federacji Zachodnio-Europejskiej". W ten sposób podróż Hoovera uważa się za jedno z ogniw w łańcuchu tych projektów, które są opracowywane w Stanach Zjednoczonych przez Vandenberga i Dullesa, a w Anglii przez Churchilla i jego „Komitet Zjednoczonej Europy".

G.

Powstanie Indian w Boliwii

MOSKWA, 11. 2. Agencja Tass donosi z **La Paz** o wybuchu powstania chłopów - Indian w okolicy **Koczabamby.** Jest to już drugie powstanie w ciągu ostatnich 2 miesięcy, skierowane przeciwko obszarnikom,

Spekulacja zmora naszej odbudowy gospodarczej

W swej krótkiej deklaracji wygłoszonej na pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, premier Cyrankiewicz poruszył wiele istotnych spraw i zagadnień, stanowiących programową wytyczną rządu na najbliższą przyszłość. Wśród wielu kapitalnych i zasadniczych tez, jakie Rząd nasz stawia sobie do zrealizowania w dziedzinie polityki zagran., odbudowy kraju, życia gospodarczego itd., znajdujemy tam również miejsce, poświęcone omówieniu zmory naszego odbudowującego się życia gospodarczego „...tyle krzywd nam wyrządzającej spekulacji".

Tej klęsce społecznej wypowiada zdecydowaną walkę, zarówno wspomniana deklaracja premiera jak również wypowiedź dyskusyjna na ekspose posła Bieńkowskiego, który w imieniu Polskiej Partii Robotniczej stwierdza, że:

„Rząd musi prowadzić zdecydowaną walkę z wszelkiego rodzaju spekulacją, paskarstwem, złośliwym uchylaniem się od świadczeń na rzecz państwa i wszelkiego rodzaju szkodnictwem gospodarczym".

I rzeczywiście. Walka ta jest tu potrzebna i to walka twarda, zdecydowana i doprowadzona do zwycięskiego końca — do kompletnego wytrzebienia i usunięcia z naszego życia gospodarczego wszelkiej spekulacji i paskarstwa.

Paskarzom bowiem i spekulantom zawdzięczać możemy, że szereg istotnych i naprawdę z troską o człowieka pracy: chłopa, robotnika i inteligenta pracującego, pomyślanych akcji gospodarczych, obniżek cen, podwyżek pensji itp. nie zawsze przyniosły w praktyce życia codziennego tyle i takich korzyści materialnych, a co zatem idzie i moralnych, jakie wynikały z istoty założenia tych akcji.

Tak wypaczane są często przez spekulantów obniżki cen artykułów spożywczych.

Obniżają urzędowo cenę cukru. Paskarze i spekulanci odpowiadają na to ukryciem cukru w sprzedaży urzędowej, by sprzedawać go pokryjomu o wiele już drożej. Oni to sprawiają, wykorzystując niepełną jeszcze sprawność naszego młodego aparatu gospodarczego, spółdzielczego czy administracyjnego, że chłop nie zawsze posiada dostateczną ilość węgla po cenie urzędowej, że szkoły nie są dostatecznie zaopatrzone w koks itp., a jednocześnie robotnik i hutnik ma za mało jarzyn, owoców czy ziemniaków, mimo „że zarówno węgiel jak i płody rolne są po jednej i po drugiej stronie. Spekulacja jest również w dużej mierze winna, że piękna inicjatywa Rządu, zawarta w ramach akcji „Przemysł dla wsi" nie dała jeszcze 100 procentowych wyników. Chłop nie dostał po cenach sztywnych tyle towarów, przemysłowych ile winien ich otrzymać, bo wykupili je częściowo spekulanci drogą swoich ciemnych machinacji, sprzedając następnie towary te na wsi, oczywiście po paskarskich już cenach.

Dowodów tych mnożyć możnaby w tysiące. Znamy je wszyscy i odczuliśmy niejednokrotnie na własnej skórze. Jest to smutna pozostałość okresu okupacji, kiedy wszelkiego rodzaju pokątny handel, spekulacje i machinacje były jedną z zasadniczych broni ludności przeciw zakusom wroga, usiłującego zniszczyć nas biologicznie przy pomocy stworzenia takich warunków gospodarczych, w których normalnie biorąc człowiek powinien zginąć. Wówczas tego rodzaju metody samoobrony narodowej były niemal patriotyzmem, ale dziś w zmienionych warunkach własnego państwa i gospodarki narodowej są one po prostu szkodnictwem gospodarczym, wymierzonym przeciw własnej ojczyźnie.

Część mniej wartościowych elementów społeczeństwa, wręcz szkodników społecznych, nie zaprzestała wojennych metod „handlowych" uprawiając je nadal na żywym ciele ciężko odbudowującego się kraju i wykorzystując dla swych przyziemnych zysków pracę i wysiłek całej zdrowej części społeczeństwa. Są oni przeszkodą i hamulcem w budowie nowej naszej rzeczywistości na równi z innymi wrogimi elementami Polski Ludowej i jako tacy muszą zniknąć z powierzchni naszego życia społecznego i gospodarczego, jako zdecydowani jego szkodnicy. Działalność ich przynosi poza szkodą czysto gospodarczą i materialną również olbrzymią szkodę moralną w postaci demoralizacji otoczenia i jako taka napotyka na zupełnie uzasadnione oburzenie świata pracy. Tymbardziej, że atmosfera tych machinacji nie wolna jest również od podłoża politycznego, które z reguły wiąże się z elementami wrogimi nowej rzeczywistości polskiej. Ludzie tego pokroju stoją niemal wszyscy po stronie negacji obecnego ustroju, traktując swoją działalność, poza doraźnymi korzyściami materialnymi, jako dywersję polityczno-gospodarczą wymierzoną przeciw państwu. Świat pracy domaga się energicznej walki z tego rodzaju elementami i walkę tę właśnie podejmie w całej pełni nowy nasz Rząd, co znalazło wyraz konkretny w wygłoszonym ekspose premiera.

Aby jednak walka ta była skuteczna i przyniosła pełne rezultaty podjąć je musi wraz z Rządem cały naród, całe społeczeństwo w dobrze pojętym interesie własnym. Zdrowe elementy inicjatywy prywatnej i kupiectwa którym moralnie najwięcej szkodzą wyczyny „rycerzy" spekulacji i paskarstwa mają w tej dziedzinie dużo do zrobienia. Olbrzymia również rola przypada tu naszemu sektorowi spółdzielczemu, który przez usprawnienie swego aparatu, podjęcie szerokiej akcji wpływania na politykę cen wolnego rynku w kierunku ich obniżki oraz współpracę z P. C. H. i zdrową część kupiectwa prywatnego, może w dużym stopniu ukrócić i sparaliżować akcję spekulantów i paskarzy.

Szeroko podjęta i na dużej platformie przeprowadzona walka z tą chorobą powojenną musi przynieść w konsekwencji ostateczne zwycięstwo i zrealizowanie zamierzeń Rządu dla dobra całego kraju.

ATACH.

Zamordowanie ks. Niedzielkowskiego

Podaliśmy wiadomość o zamordowaniu w pow. radzyńskim ks. proboszcza Niedzielkowskiego.

Zamordowali go reakcyjni bandyci, którzy wtargnęli na plebanię, sterroryzowali służbę i uprowadzili księdza do lasu. Następnego dnia znaleziono w lesie zwłoki księdza Niedzielkowskiego. Nosiły one ślady bestialskiego znęcania się. Bandyci torturowali swą ofiarę przed zamordowaniem jej.

Ksiądz Niedzielkowski nie był działaczem politycznym, nie był członkiem jakiegoś stronnictwa demokratycznego — a bodajże nawet nie był zwolennikiem obozu demokratycznego. Zamordowany pleban Polskiej Woli popełnił jeden tylko czyn, za który spotkała go śmierć: oto w szeregu swych kazań surowo potępił działalność bandycką „lasu" i wzywał parafian, by trzymali się z dala od tej zbrodniczej działalności. Ksiądz Niedzielkowski potępiał rozlew krwi, potępiał walki bratobójcze pomiędzy Polakami, powtarzał głośno, że zbrodniarzem jest każdy, kto głosi wojnę domową w Polsce.

Zdawało by się, że ks. Niedzielkowski spełniał tylko swój obowiązek duchownego. Czy miłość bliźniego nie jest jednym z naczelnych nakazów wiary katolickiej? Czy słowa „Nie zabijaj!" nie należą do dziesięciu przykazań, obowiązujących każdego wiernego?

Bandyci reakcyjnego podziemia noszą ponoć ryngrafy na piersiach, podają się za obrońców wiary, zagrożonej rzekomo przez obóz demokratyczny, ale ci sami bandyci nie cofnęli się przed zamordowaniem księdza, nie cofnęli się przed jego duchowną sukienką, skoro ten ksiądz odważył się potępić ich zbrodniczą robotę. Zamordowali księdza za to, że nawoływał do pokoju, do miłości bliźniego, że potępiał tych, którzy mordują swych bliźnich, swych rodaków.

Kilka dni zaledwie po zbrodni poznańskiej, po zamordowaniu młodego chłopca, który wierzył w Polskę Ludową i walczył o jej zwycięstwo, przychodzi zbrodnia radzyńska, popełniona na duchownym, który nie chciał wojny domowej.

Reakcyjne podziemie widząc klęskę swej peeselowskiej agentury, widząc własny nieunikniony kres, miota się od zbrodni do zbrodni. Ale te zbrodnie tylko przyśpieszą jego izolację od jego dotychczasowych zwolenników, tylko przyśpieszą jego ostateczną likwidację.

Losy reakcyjnego podziemia są już przesądzone.

Ściganie przestępców wojennych podstawowym warunkiem trwałego pokoju

W związku z konferencją pokojową, która ostatecznie zadecyduje o losie t. zw. „państw osi", **wypłynął ponownie problem przestępców wojennych; definitywnego rozwiązania tego zagadnienia, a co za tym idzie zreformowania dotychczasowych w tej mierze przepisów i ustalonej praktyki, domaga się szereg państw, w szczególności spośród b. państw okupowanych, jak np. Francja, Jugosławia, Polska itd.**

Zebranie materiału przedstawiającego pełny obraz hitlerowskiej przestępczości wojennej posiada niezmiernie doniosłe znaczenie w dobie opracowywania projektu traktatu pokojowego z Niemcami, nadto zaś względy natury naukowo-badawczej i informacyjnej przemawiają za możliwie najdokładniejszym opracowaniem poruszonego problemu, wreszcie, co najistotniejsze, sprawa bezpieczeństwa międzynarodowego wymagą ścisłego wyeliminowania tych grup i jednostek, których swoboda działania zagrażać w dalszym ciągu może trwałemu pokojowi i przyjaźni narodów.

Powołana w roku 1943, jako organ Narodów Zjednoczonych, Komisja dla Spraw Zbrodni Wojennych (UNWOC) miała za zadanie opracować całokształt zagadnień związanych z represją karną w stosunku do zbrodniarzy wojennych m. in. zaś opracowała spisy przestępców będące do chwili obecnej podstawowym materiałem dla celów ekstradycji. Niestety, ogólna liczba przestępców wojennych figurujących w kartotekach UNWOC nie przekracza 18.000, przy czym np. liczba uwzględnionych i zarejestrowanych zgłoszeń polskich obejmuje wszystkiego 900 nazwisk. Już choćby z tych cyfr widać, iż nie odzwierciedlają one w żadnym stopniu danych faktycznych tym samym nie dają, nawet w przybliżeniu, właściwego obrazu przestępczości hitlerowskiej.

Ostatnio szereg państw podjął próbę ożywienia i usprawnienia działalności UNWOC wzgl. przekazania jej agend, projektowanej przez Francję t. zw. Międzynarodowej Komisji Ekspertów, która zgodnie z założeniami projektodawców byłaby organem bardziej żywotnym i sprawniej działającym.

Godzi się w tym miejscu podkreślić, iż wiele zastrzeżeń ze strony delegatów poszczególnych państw do UNWOC, budzi stanowisko tej instytucji w przedmiocie t. zw. Quislingowców, czyli po prostu zdrajców. W myśl dotychczasowej bowiem praktyki stosowanej przez UNWOC, zdrajcy, którzy w czasie ubiegłej wojny przyjęli obywatelstwo niemieckie, traktowani są przez prawo azylu mimo, iż na wielu z nich ciążą zarzuty z tytułu popełniania przestępstw pospolitych.

Nie ulega wątpliwości, że interes trwałego pokoju stoi w wyraźnej sprzeczności z dającymi się już obecnie zaobserwować w niektórych ośrodkach tendencjami rzucenia zasłony na to wszystko, co w czasie ubiegłej wojny miało miejsce; w każdym bądź razie nie wolno dopuścić do stworzenia atmosfery zapomnienia i przez palce patrzeć na niczym nieskrępowaną swobodę wielu jeszcze przestępców wojennych, którzy w tych warunkach mają możność kontynuowania swojej działalności.

Znajdujące się w rejestrze międzynarodowej komisji denazyfikacyjnej materiały dobitnie wskazują na istnienie i rozwój szeregu organizacji paramilitarnych.

Powyżej przytoczone względy nurtujące w szczególności wśród narodów, które przecierpiały klęskę okupacji niemieckiej, znajdują swój wyraz właśnie w reformistycznych dążeniach, zmierzających do przekształcenia UNWOC w sprawnie działający instrument walki z pozostałościami ubiegłej wojny, albowiem dopiero wszechstronny obraz jej okrucieństw, jak również sparaliżowanie swobody ruchów bezkarnym jeszcze wielu zbrodniarzom wojennym, w dużej mierze zapobiec mogą powstawaniu przyszłych zbrojnych konfliktów.

Płk. dr. Marian Muszkat delegatem Polski do UNWOC

Minister sprawiedliwości mianował szefa polskiej wojskowej misji dla spraw zbrodni wojennych płk. dr. **Mariana Muszkata, delegatem do Międzynarodowej Komisji dla Spraw Zbrodni Wojennych (UNWOC) w Londynie.**

Apel Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich

w 201-szą rocznicę urodzin TADEUSZA KOŚCIUSZKI

W związku z przypadającą na dzień 12 lutego 1947 roku 201-szą rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki, Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich wydało apel, w którym m. in. czytamy: „Rok ubiegły był jubileuszowym rokiem kościuszkowskim, w którym społeczeństwo podjęło dzieło uczczenia pamięci wielkiego Polaka i jego ideałów niepodległościowo-demokratycznych w sposób godny i trwały.

Najistotniejszą formą uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki są żywe pomniki stawiane jako wzorowe sieroce wioski kościuszkowskie, ogniska społecznej i gospodarczej kultury na wsi tworzone przy poparciu państwa i społeczeństwa przez Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich.

Wioski te powstają już na obszarze majątków od 1.000 do 1.500 ha: pod Szamotułami w województwie poznańskim zaś na Ziemiach Odzyskanych na Mazurach i w pow. gdańskim.

Nie mając odpowiednich środków materialnych w stosunku do wielkości potrzeb. Towarzystwo apeluje o składanie ofiar na wioski kościuszkowskie: konto PKO nr. 1-1357 lub bezpośrednio na adres Towarzystwa Warszawa—Żoliborz, al. Wojska Polskiego nr. 20.

Jednocześnie z okazji rocznicy kościuszkowskiej Towarzystwo składa serdeczne podziękowanie b. premierowi Osóbce-Morawskiemu, honorowemu członkowi Tow. za jego wydatną pomoc i życzliwość.

Polskie zakupy demobilu w amerykańskiej strefie okupacyjnej

Przyznana w roku ubiegłym **Polsce pożyczka amerykańska w wysokości 50 milionów dolarów na zakup demobilu amerykańskiego, została wykorzystana w kwocie 30 milionów dolarów.** Obecnie po wyczerpaniu zakupów przez polską misję **w Paryżu** na terenie **Francji i Belgii,** pozostała część pożyczki została przeznaczona na zakup demobilu w strefie okupacyjnej w Niemczech. Towary przychodzące z demobilu można podzielić na 3 główne grupy. **Pierwsza największa grupa to środki transportowe.** Od początku dostaw do końca roku ub. **otrzymaliśmy 112 lokomotyw, 814 samochodów, 8 dźwigów, poza tym barki, holowniki oraz tankowiec i warsztat pływający.**

Następną grupę stanowią środki do uruchomienia i usprawnienia przemysłu. Należą do nich: **sprzęt inżynieryjny, zestawy wszelkich narzędzi, warsztaty, maszyny drogowe, mosty i inne.**

Trzecią grupą to sprzęt łączności, a m.: **sprzęt teletechniczny, radio wraz z zespołem narzędzi, kable itp.**

Wobec powojennego braku taboru kolejowego, środków transportowych, unieruchomienia przemysłu i zniszczenia sieci łączności, dostawy demobilu przyczynią się w znacznie mierze do odbudowy życia gospodarczego kraju.

Redukcja pociągów pasażerskich z powodu mrozów

Fala mrozów i opady śnieżne wywołały w ostatnich dniach poważne zakłócenia w pasażerskim ruchu kolejowym na terenie całego kraju **Wskutek gwałtownej obniżki temperatury tabor kolejowy, a w szczególności parowozy ulegają uszkodzeniom i muszą być wycofane z ruchu.** Celem uregulowania sytuacji w ruchu kolejowym, jak również utrzymania pełnego ruchu towarowego, **Ministerstwo Komunikacji postanowiło z dniem dzisiejszym aż do odwołania zredukować pewną ilość kursujących pociągów pasażerskich.** Równocześnie wydano zarządzenia ograniczające na ten sam okres sprzedaż biletów dla podróżnych.

Z dniem dzisiejszym nabywanie biletów kolejowych odbywać się będzie w następującej kolejności. 1) **wojskowi, urzędnicy państwowi i samorządowi z rozkazami wyjazdu,** 2) **delegacje zrzeszeń, związków, organizacji i spółdzielni, z zaświadczeniami konieczności wyjazdu, podróżni w sprawach gospodarczych, na podstawie odpowiednich zaświadczeń, 4) podróżni prywatni.**

Porty polskie w walce z lodem

Mrozy, jakie panowały ostatnio również na Wybrzeżu, skuły polskie Wybrzeże oraz baseny portowe grubą powłoką lodu. Pod lodem znajduje się cała Zatoka Pucka oraz zachodnia część Zatoki Gdańskiej. Walka z lodem jest niezwykle trudna, gdyż brak nam odpowiednio silnych lodołamaczy. W następstwie mróz bardzo znacznie zahamował a nieraz wręcz uniemożliwiał poruszanie się statków, w porcie mimo, iż stojące do dyspozycji holowniki starały się łamać pokrywę lodową. 4 bm. do portu gdyńskiego wszedł np. jedynie prom szwedzki „Konung Gustaw", wyszły zaś dwa statki duńskie z węglem. Bardzo ciężka sytuacja zaistniała w porcie gdańskim, z którego 5 bm. wyszedł jedynie duński statek „Paris" z węglem, nie wszedł zaś żaden statek. 6 bm. do godz. 12 na wejściu i na wyjściu nie było żadnego statku. W porcie przebywało (poza stoczniami) jedenaście statków, z czego kilka czekało na wyjście.

Eksport cementu

Z portu Gdyni odpłynęły dalsze okręty z ładunkiem cementu dla ZSRR.

W dniu 14. 1. br. odpłynął statek „Petrowsky" z ładunkiem 5386 ton cementu. Dnia 23. 1.1 br załadowano 1285 ton cementu na statek „Karpiński". Na ten sam statek załadowano w dniu 29. 1. br. 1154,5 ton cementu.

W dniu 1. 2. br. odpłynął statek „Razliw", zabierając na pokładzie 1.300 ton cementu.

Dnia 24. 1. br. odpłynął z Gdańska statek „Lado Kretshovelei" z ładunkiem 2,100 ton.

Największy ładunek cementu — 9393,25 t. zabrał w dniu 21. 1. br. statek „Patrick" udając się do Brazylii.

Likwidacja PSL na Pomorzu

W pow. świeckim w gromadach **Pruszcz, Serock, Świękatowo i Wiąg, Nowy Jasiniec i Małe Łąki odbyły się zebrania likwidacyjne PSL.** Wszyscy dotychczasowi członkowie zwrócili swoje legitymacje PSL-owskie. W uchwalonych i podpisanych przez nich rezolucjach wyrazili chęć nawiązania współpracy z **partiami Bloku Demokratycznego.**

Ponad 70.000 zweryfikowanych

Liczba zweryfikowanej ludności autochtonicznej stale wzrasta i wynosi obecnie około 71.000 osób, co w porównaniu ze stanem z roku ubiegłego notuje się wzrost o przeszło 30 proc. Wzrost liczby zweryfikowanych Warmiaków i Mazurów należy przypisać stabilizacji stosunków, uregulowania prawa własności i ogólnej poprawy materialnej.

Do zweryfikowania pozostaje jeszcze około 30.000 Warmiaków i Mazurów bez wątpienia polskiego pochodzenia, którzy z różnych przyczyn nie złożyli dotąd wniosków o obywatelstwo polskie. Zasadniczym powodem niezłożenia wniosków jest przebywanie członków rodzin wzgl. głównych żywicieli poza granicami Państwa. Według pobieżnych obliczeń liczba tych osób wynosi około 50.000

W pracy nad badaniem przyrody ojczystej

W dniu 9 bm. odbyło się doroczne, Walne Zromadzenie oddziału łódzkiego **Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika**. Oddział liczy obecnie ok. 100 członków czynnych, rekrutujących się spośród osób, pracujących w dziedzinie nauk przyrodniczych oraz miłośników tych nauk, częściowo spośród młodzieży akademickiej. **Zarząd oddziału, prowadząc akcję naukowo-odczytową, zorganizował cykl odczytów, dostępnych dla wszystkich**, a połączonych z zebraniami naukowymi członków oddziału. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, powołano zarząd na rok 1947 w składzie dotychczasowym, z przewodniczącym prof. dr. A. Dorabialską na czele.

Powołano również delegatów oddziału na Walne Zgromadzenie towarzystwa, które odbywa się tradycyjnie w dniu 19 lutego, jako w dniu urodzin Mikołaja Kopernika lub jednym z dni najbliższych. W roku bieżącym Walne Zgromadzenie zwołane zostanie na dzień 16 lutego do Wrocławia.

Budownictwo mieszkaniowe w planie trzyletnim

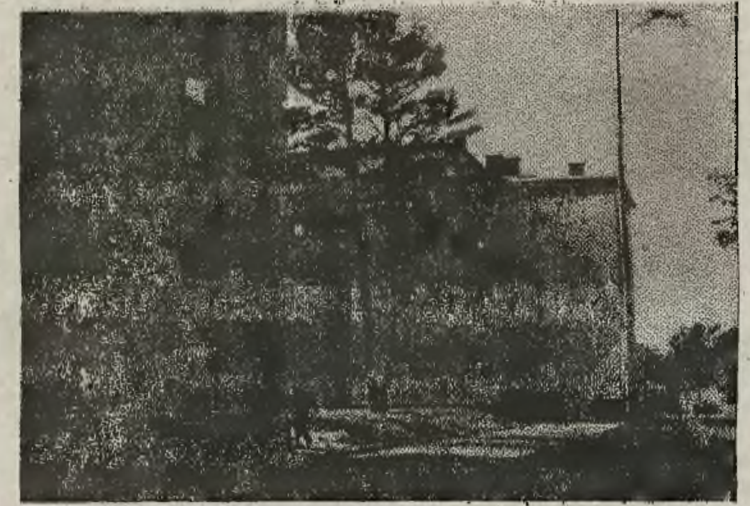
Minister przemysłu **tow. Minc** przedstawiając plan trzyletni na XI Sesji KRN stwierdził, że w okresie jego realizacji nie rozwiążemy radykalnie kwestii mieszkaniowej. Potwierdziły to wytyczne planu, których teza XVI brzmi:

„Inwestycje budowlane winny pokrywać potrzeby na poziomie standartów minimalnych".

Wśród olbrzymich potrzeb odbudowującego się państwa inwestycje budowlane musiały z konieczności odejść na dalszy plan, ponieważ zamrażając duże sumy amortyzują się one w ciągu długiego okresu czasu.

Podczas gdy nowa fabryka jest w stanie swoją produkcją bardzo szybko zamortyzować sumy włożone w jej budowę, **to** obliczenia wykazują, że **okres amortyzacji inwestycji budowlanych wynosi od 30 lat w budownictwie miejskim do 40 lat w budownictwie wiejskim.**

Jasnym jest więc, że w hierarchii potrzeb całości Planu Odbudowy Gospodarczej **uznano w pierwszym trzechleciu pierwszeństwo odbudowy spożycia i produkcji przed budownictwem.** Inwestycje budowlane będą zmierzały tylko do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb i do wstrzymania dalszej dekapitalizacji budynków.



W związku z tym **główny nacisk będzie położony na remonty i racjonalne wykorzystanie istniejących mieszkań.**

Wprowadzenie norm mieszkaniowych, prace Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej zdążają właśnie do tego, **aby każdy metr powierzchni mieszkalnej był użyty i to użyty celowo.**

Ale wprowadzenie norm mieszkalnych i dokwaterowywanie nie jest naturalnie samo w stanie rozwiązać kwestii mieszkaniowej, która **stała się zmorą** wszystkich zniszczonych wojną państw. Pewne budownictwo nowych domów mieszkalnych specjalnie dla przemysłu, będzie jednak miało miejsce już w roku bieżącym. M. in. **planuje się budowę około 6.000 mieszkań dla pracowników przem. węglowego.**

O ile nie będziemy masowo budować nowych domów, **to tym większy nacisk będzie położony na odbudowę.**

Na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono 31,8 procent ogólnej sumy zasadniczych inwestycji budowlanych.

Przemysł budowlany, jako wybitnie sezonowy, jest wyłączony spod postanowień ustawy o nacjonalizacji. W związku z tym **w akcji odbudowy weźmą równolegle czynny udział wszystkie trzy sektory gospodarcze. Wprowadzenie licencjonowania przedsiębiorstw budowlanych pozwala żywić nadzieję na wykluczenie z rynku elementów spekulacyjnych.**

Zrealizowanie zadań budownictwa mieszkaniowego w planie trzyletnim polepszy naszą sytuację mieszkaniową, a następne etapy Wielkiego Planu Odbudowy Gospodarczej rozwiążą ostatecznie tę kwestię, zapewniając wszystkim ludziom pracy odpowiednie mieszkania.

K. D-SKI

KCZZ do ogólno-hinduskiego kongresu związków zawodowych

W odpowiedzi na zaproszenie na 22-gą sesję **A.I.F.U.C.** (ogólno-hinduskiego kongresu związków zawodowych), mającą się odbyć w **Kalkucie** w dniach 15 i 19 lutego br. **KCZZ wysłała do Kalkuty depeszę następującej treści:**

„W imieniu zorganizowanego ruchu zawodowego Polski, zrzeszającego ponad dwa miliony członków przesyłamy wam z okazji waszego kongresu gorące życzenia zwycięstwa w waszej walce o wolność i niepodległość Indii, w walce o wyzwolenie człowieka pracy z wyzysku imperialistycznego.

Łączymy się z wami we wspólnym dążeniu do pokoju świata i międzynarodowego zjednoczenia klasy pracującej".

Szwajcarskie związki zawodowe pomagają robotnikom polskim

Minister pełnomocny i poseł **Szwajcarii p. Anton Roy Ganz** złożył wizytę w wydziale zagranicznym **KCZZ**. W czasie rozmów poruszono sprawy, związane z dalszą akcją Szwajcarskiego Robotniczego Komitetu Pomocy na terenie **Polski**.

Polskie związki zawodowe otrzymały już 11 ton środków żywnościowych i urządzeń dla domów dziecięcych. Obecnie w drodze do Polski znajduje się nowy transport około 4 ton produktów spożywczych.

Szwajcarski Robotniczy Komitet Pomocy dysponuje jeszcze na ten cel sumą 18 milionów franków szwajcarskich.

Przy rozdziale tej sumy **Szwajcarski Robotniczy Komitet Pomocy** najchętniej chciałby zaopiekować się jednym lub dwoma obiektami, przeznaczonymi dla dzieci robotniczych w najbardziej dotkniętych wojną częściach Polski. Obiekty takie pragnąłby wyposażyć w całkowite urządzenia i uczestniczyć w kosztach odbudowy. **Dotychczas pomoc szwajcarska opiekuje się wsią Górką, woj. kieleckiego.**

Światowy Zw. Akad. WSR
wydatnie dopomaga studentom polskim

Światowy akademicki związek pomocy **(World Students Relief)**, którego celem jest udzielanie pomocy materialnej i kulturalnej studentom różnych krajów, uznał za konieczne okazanie w pierwszym rzędzie pomocy polskiej dzieży akademickiej.

Po wizycie delegata **WSR Carl de Geer w Polsce** w styczniu ub. r. przybyła do Polski jako stała delegatka **WSR do Phyllis I. Farley.** Pomoc WSR dla Bratnich Pomocy Studentów Polskich w okresie roku 1946 obrazują następujące cyfry: **książek naukowych rozdzielono między uczelnie polskie 50.000, dostarczono poza tym pewną ilość materiałów piśmiennych. W ramach pomocy odzieżowej i żywnościowej WSR rozdzieliło 12 ton żywności oraz znaczną ilość butów, pończoch i rękawiczek.**

Na odbudowę wzgl. remont domów akademickich **WSR** wyasygnowało 1.450.000 zł.

Za pośrednictwem WSR 18 profesorów wyższych uczelni, asystentów i studentów chorych wyjechało na półroczną kurację do **Szwajcarii**. 200 profesorów i studentów chemii Uniwersytetu Warszawskiego i Łódzkiego korzystało przez 2 i pół miesiąca z pracowni naukowych uniwersytetu kopenhaskiego. W najbliższym czasie przewidziany jest wyjazd 15 studentów **Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy i Krakowa do Holandii**, 10 studentów chemii na 3-miesięczną praktykę do **Norwegii**, a 12 studentów chorych na gruźlicę na kurację do **Szwajcarii**.

Ruch repatriacyjny w styczniu

W styczniu r. b. drogą morską przybyło do **Gdańska** z zagranicy **5.036 osób. Do Gdyni 247.** Z Gdańska przewieziono do Polski centralnej repatriowanych w specjalnych 130 wagonach. W tym samym okresie przewieziono 213 Polaków, przybywających zza Bugu wraz z inwentarzem i częściowym dobytkiem, podstawiając dla celów transportu 70 wagonów. **Ogółem w styczniu przewieziono 175 osób przesiedleńców obcych narodowości — Czechów i Rosjan — jadących przez Polskę tranzytem.**

A. JEFREMOW minister budowy maszyn ZSRR

Jak w ZSRR realizuje się odbudowę kraju
Budowa obrabiarek jedną z kluczowych pozycyj powojennej pięciolatki

Dla radzieckiego przemysłu budowy obrabiarek 1946 rok był rokiem definitywnego przejścia z torów wojennych na ład pokojowy. Przemysł ten przyczynił się w głównej mierze również do powojennej odbudowy, co było zadaniem naczelnym nowego pięcioletniego planu gospodarczego — **„osiągnąć przedwojenny poziom w przemyśle i gospodarce wiejskiej i przewyższyć ten poziom w znacznych rozmiarach".** Ażeby wykonać to zadanie, należało zaopatrzyć przemysł ZSRR w najlepsze i najbardziej wydajne maszyny. Dlatego zagadnienie rozwoju radzieckiego przemysłu budowy maszyn zajęło jedną z głównych pozycyj w nowym planie pięcioletnim.

Rozwój przedsiębiorstw budowy maszyn, kultura wytwórcza i techniczny proces w tej dziedzinie, zależy od stopnia rozwoju przemysłu budowy obrabiarek. Tylko na wysoce wydajnych obrabiarkach można stworzyć rozmaite techniczne odpowiednie maszyny. Rada Najwyższa ZSRR postanowiła doprowadzić przemysł obrabiarek metalowych w 1950 roku do 74 tys. sztuk i zapewnić produkcję nowych typów obrabiarek o wysokiej wydajności: obrabiarek-agregatów, obrabiarek automatycznych, półautomatycznych itd.

Produkcja obrabiarek w końcowym okresie nowego planu 5-letniego wzrośnie półtora raza w porównaniu z poziomem przedwojennym. Szczególnie rozwinięta zostanie produkcja wysoko jakościowych agregatów i specjalnych obrabiarek, niezbędnych dla organizacji masowej produkcji w fabrykach budowy maszyn Związku Radzieckiego. Wychodząc z tego założenia, produkcja specjalnych obrabiarek i obrabiarek agregatów w 1950 roku winna podnieść się o 9,05 razy w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Już w okresie wojny, pod wpływem nieodpartych potrzeb frontu, w celu nieustannego zaopatrywania armii w zapasy amunicji i inne przedmioty techniki wojennej, przemysł wojenny oraz przemysł budowy maszyn rozwinął szeroko metody masowej produkcji. W tej dziedzinie odegrało wybitną rolę budownictwo obrabiarek, dzięki konstrukcji i produkcji wysoko jakościowych obrabiarek specjalnych.

Po wojnie metoda produkcji masowej jest szeroko wykorzystywana i stosowana również w dziedzinie przemysłu budowy maszyn dla potrzeb ludności cywilnej. Konstruktorzy obrabiarek dążą do budowy takich modeli, które by pozwoliły budowniczym maszyn organizować u siebie masowe formy produkcji, które by zapewniały pierwszorzędną technologię produkcji, zmniejszały czas wytworu towarów, przyspieszyły proces produkcji, zmniejszyły ilość zajętych przy obrabiarce robotników i obniżyły koszta własne produkcji.

Naczelnym zadaniem radzieckiego przemysłu budowy maszyn w 1946 roku była konstrukcja i produkcja wysoko gatunkowych obrabiarek specjalnych. Prócz tego należało spotęgować produkcję wysoko gatunkowych i szybkich obrabiarek dla celów ogólnych. Należy podkreślić, że zastosowanie narzędzi z twardych stopów i narzędzi o odpornych zakończeniach gwarantuje możliwość szybkich cięć. Równolegle ze zwiększeniem szybkości, zwiększono również odporność obrabiarek. Nowe konstrukcje obrabiarek radzieckich winne w pełni odpowiadać najnowszym wymaganiom techniki, mieć miły wygląd zewnętrzny i być wygodne w pracy.

Wśród wybitnych konstruktorów radzieckiego przemysłu budowy obrabiarek należy podkreślić zasługi, członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR, prof. Dykuszina, będącego pionierem przemysłu obrabiarek-agregatów w ZSRR, nagrodzonego premią Stalinowską.

Wyniki pracy radzieckiego przemysłu budowy obrabiarek w 1946 roku stworzyły wszelkie przesłanki dla twórczej pracy w tej dziedzinie również w roku 1947. Przed budowniczymi obrabiarek stoi ważne zadanie — kontynuować pracę w dziedzinie budowy nowych specjalnych obrabiarek i obrabiarek-agregatów dla rozwijających się wielu gałęzi radzieckiego przemysłu budowy maszyn. Konstruktorzy Związku Radzieckiego nie mają wątpliwości co do tego, że w roku 1947 zadanie to spełnią z honorem.

Pierwsze zebranie Towarzystwa Polsko-Węgierskiego

W niedzielę dnia 9 b. m. odbyło się w sali konferencyjnej **Ministerstwa Odbudowy**, staraniem komitetu organizacyjnego **Tow. Polsko-Węgierskiego**, pierwsze zebranie informacyjne — Towarzystwa. Na zebraniu, które zgromadziło ponad 70 osób, przybył m. in. charge d'affaires Węgier **p. Paweł Foerstner**, obecni też byli członkowie kolonii węgierskiej.

W imieniu prezydium, które działa obecnie jako **Komitet Organizacyjny Towarzystwa**, przemówił do zebranych prezes dyr. **Leon Zamecznik**. Mówca przypomniał o pobycie Polaków-uchodźców na Węgrzech i o serdecznej gościnności, z jakiej tam korzystali. Grupa tych Polaków, pragnąc dać wyraz swym uczuciom wdzięczności dla narodu węgierskiego postanowiła zorganizować **Tow. Polsko-Węgierskie, którego celem było by podtrzymanie więzi, jaka się wytworzyła w ciężkich chwilach wojny oraz nawiązanie stałej współpracy kulturalnej między dwoma narodami.**

Zebranie dało pierwszą od czasu wojny sposobność zetknięcia się w kraju przedstawicieli tak licznego uchodźstwa polskiego na Węgrzech. Zebranie uświetnił występ wybitnej pianistki **prof. Trombini Kazuro**, która wykonała parę utworów muzyki węgierskiej **(Liszt i Bartok).**

Wojsko szkoli służbę zdrowia

Celem uzupełnienia wyniszczonych przez okupanta kadr sanitarno-wojskowych **Ministerstwo Obrony Narodowej** powołało do życia **Centrum Wyszkolenia Sanitarnego w Łodzi.** W skład centrum wchodzą: **kursy doskonalenia oficerów służby zdrowia, kursy instruktorów sanitarnych i podoficerów sanitarnych, szpital kliniczny i centralne laboratorium sanitarno-epidemiczne.** Centrum będzie ośrodkiem wychowania i wyszkolenia taktycznego sanitarno-wojskowego i lekarskiego oficerów i podoficerów służby zdrowia, zarówno zawodowych jak i rezerwy.

Za podstawę organizacji i szkolenia służby zdrowia służyć będzie **studium porównawcze** organizacji służby zdrowia armii sprzymierzonych z uwzględnieniem najnowszych odkryć naukowych w zakresie sanitarno-epidemiologicznym i leczniczym w zastosowaniu do swoistych polskich możliwości i warunków. **Centrum sanitarne** nawiąże ścisłą współpracę z cywilnym światem naukowo-lekarskim, co zapewni odpowiedni poziom medycynie wojskowej.

Wyszkoleni przez C. W. San. oficerowie i podoficerowie po odbyciu służby wojskowej zasilą szeregi pracowników cywilnej służby zdrowia.

Z działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej

Zarząd Główny **Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej,** siedzibą którego jest **Łódź**, organizuje w bieżącym miesiącu dwa lektoraty języka francuskiego: **dla dorosłych oraz dla młodzieży uczącej się w klasach licealnych szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych.** Przewidziane jest również zorganizowanie w tym miesiącu specjalnego kursu pod kierownictwem **prof. Kielskiego** dla nauczycieli języka francuskiego w szkołach z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Zarząd główny przystępuje też do uruchomienia dwóch klubów konwersacyjnych, z których jeden przeznaczony będzie dla uczestników kursu francuskiego dla dorosłych, drugi zaś będzie grupował słuchaczy szkół dokształcających — przeważnie młodzież robotniczą i rzemieślniczą.

Odczyt prof. **Matraya** na temat Ruchu Oporu podczas wojny w afrykańskich posiadłościach francuskich, zainauguruje cykl odczytów **Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.** Na dalszy ciąg cyklu tego złożą się odczyty **Artura Sandauera** o współczesnej literaturze francuskiej i prof. dr. **Dorabskiej uczennicy Marii Curie-Skłodowskiej**, o energii atomowej.

Pożegnanie ministra Dr. Stefana Jędrychowskiego

W Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego odbyła się uroczystość pożegnania ustępującego ministra **dr. Stefana Jędrychowskiego.**

W imieniu licznie zebranych pracowników przemówił kierownik ministerstwa dr. **Ludwik Grossfeld,** podkreślając **wielkie zasługi ministra Jędrychowskiego w dziedzinie żeglugi morskiej i handlu zagranicznego, dzięki którym nazwisko ustępującego ministra zostało trwale związane z pierwszymi etapami pracy ministerstwa.** Dalsze przemówienia pożegnalne wygłosili: naczelnik wydziału ob. **Rybicki** oraz ob. **Głowacki.** Odpowiadając na przemówienia minister **Jędrychowski** ze wzruszeniem pożegnał swych współpracowników, zaznaczając, **że osiągnięte rezultaty nie były by możliwe, gdyby nie solidarna współpraca całego zespołu ministerstwa.**

Ministrowi **Jędrychowskiemu** wręczono upominki w postaci kosza kwiatów i odlewu z brązu, przedstawiającego rybaka ciągnącego sieci.

Akademia handlowa czy ekonomiczna?

W obecnej, nowej rzeczywistości trzeba jedną po drugiej instytucję, czy urządzenie poddać ocenie krytycznej, czy jest ona stosowna i pożyteczna w naszych warunkach, ewentualnie czy i co należy w niej zmienić. Elementem bowiem konstytutywnym jest to środowisko i te warunki społeczno - polityczne, jakie aktualnie istnieją, a wszystkie instytucje muszą być do nich dostosowane i służyć im dla lepszego urzeczywistnienia tych ideałów społeczno - politycznych, które stanowią wyraz odnośnej epoki.

Stosunkowo dużo wątpliwości może budzić istnienie akademii handlowych. Z nazwy sądząc uczy się tam młodych ludzi handlować. Handel zaś obecnie tak ładnie prosperuje, nie będąc przy tym centralnym punktem zainteresowania społecznego, że doprawdy szkoda może utrzymywać wyższe uczelnie temu poświęcone?

Wyczuwa się, że przedwojenna Akademia Handlowa nie jest dostosowana do dzisiejszej epoki produktywizmu społecznego i czuje się obawę, czy akademia handlowa nie powiększa zastępów nierobów, kombinatorów i wszelkiego rodzaju rycerzy łatwego zarobku.

Czując to, usprawiedliwia się pośpiesznie że akademia handlowa to spółdzielczość, to handel zagraniczny...

Oczywiście to nie wystarcza. Trzeba więc zaproponować nową pozycję dzisiejszej akademii handlowej w nowych warunkach, aby z jednej strony stała się ona instytucją w całej pełni pożyteczną, z drugiej zaś, aby wytknąć jej nowe kierunki rozwojowe.

Na samym wstępie trzeba zaznaczyć, że obecny rozwój poglądów na naukę i instytucje naukowe nie jest związany z określonym położeniem politycznym, ale jest naturalnym wytworem tych przemian epoki, jakich jesteśmy świadkami. Inaczej wyglądała nauka i instytucje naukowe w świecie antycznym, inaczej w średniowieczu, inaczej dziś. W średniowieczu wystarczał uniwersytet i to początkowo ze studiami niemal wyłącznie teologicznymi. Później doszło prawo, całkiem późno medycyna i nauki przyrodnicze. W ciągu 19-go wieku poczęły powstawać politechniki, w drugiej zaś połowie 19-go w. akademie handlowe. W dalszym rozwoju rzeczy ilość i rodzaj szkół wyższych, nie będących uniwersytetami, rośnie i to oczywiście nie tylko u nas, ale i w Rosji, Anglii, Ameryce itd. Istnieją więc dziś obok politechnik i akademii handlowych, akademie lekarskie, weterynaryjne, dalej szkoły wyższe, mające za przedmiot nauki dyscypliny społeczne, ekonomiczne, dziennikarstwo, sztuki piękne, muzykę, teatr i w. i.

Umieściwszy akademię handlową w czasie i miejscu ogólnego rozwoju nauki, wypada z kolei zakreślić pole badań dzisiejszej akademii „handlowej".

Organizacja, rachunkowość, ekonomika, ustrój i funkcje różnego rodzaju przedsiębiorstw, kalkulacja, struktura obrotu gospodarczego, spółdzielczość, sprawozdawczość -- oto główne pole badań, a zarazem rdzeń programowy dzisiejszej akademii „handlowej".

Czy taki zakład naukowy można nazwać „handlowym"? Czy kształci on aferzystów handlowych czy też naprawdę niezbędnych pracowników ekonomicznych? Jak się przedstawia ważność i doniosłość wymienionych dyscyplin naukowych w hierarchii ogólnej nauk?

Pytania te są w znacznej mierze charakteru retorycznego, tj. zawierają już w sobie odpowiedź. Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie, gdzie w hierarchii dyscyplin naukowych umieścić typowe przedmioty akademii „handlowej", jak ekonomikę przedsiębiorstw (jednostkową), rachunkowość, kalkulację, organizację itp. Może najbardziej charakterystyczna jest postawa opinii publicznej odnośnie rachunkowości.

Jest ona — rzec by można — charakteru reprezentacyjnego, jeśli idzie o przedmioty t. zw. handlowe. Określenia „buchalteria", „księgowość", „rachunkowość" wywołują u człowieka nastrojonego na wysoki ton „naukowy czy kulturalny" rodzaj wstrząsu odrazy i sprzeciwu. Uważa się te dyscypliny za rodzaj czynności manualnych w rodzaju stenografii. „Buchalteria jest sztuką liniowania", — powiedział ktoś złośliwy. Uznanie księgowości przemysłowej za naukę mogło by pociągnąć za sobą — zdaniem konserwatystów naukowych — obniżenie po prostu całego poziomu nauki. Zresztą wskazuje się na to, że na zachodzie nie osiągnęła ta dyscyplina rangi nauki. (Pod wpływem doktryny liberalnej, nakazującej troszczyć się jak najmniej o prywatne zakłady przemysłowe; zresztą londyński „Economist" w artykule p. t. „The teaching of Economics" z dnia 4. 1. 1947 podkreśla głęboki rozdźwięk zachodzący i w Anglii między uniwersytecką teorią ekonomiki a życiem). Konsekwencje tej postawy są daleko sięgające i wywołują zadziwiające paradoksy. Będę całkiem konkretny. Przypuśćmy, że ktoś poświęci życie na badanie muzyki średniowiecznej, dajmy na to, litewskiej, albo chrabąszczom albo mgławicom międzyplanetarnym: otóż przed badaczem takim otworem stoją wszystkie godności akademickie, może osiągnąć wszystkie stopnie naukowe. Wyobraźmy sobie jednak drugi rodzaj uczonego, który całe życie poświęcił na zbadanie funkcji przedsiębiorstwa, organizacji pracy, systemu taniego obliczania kosztów własnych itp. problemów, które są olbrzymiej doniosłości i dla robotników i dla państwa i dla dochodu społecznego. Cóż się okaże? Oto — risum teneatis amici (nie pęknijcie ze śmiechu przyjaciele) — taki badacz nie ma możności otrzymania nawet najniższego stopnia naukowego. Jeśliby chciał się np. doktoryzować, to tylko z całkiem innego przedmiotu np. ekonomii społecznej, czyli po prostu doktryny liberalnej, wykładanej dotąd jeszcze na uniwersytetach jako oficjalną wiedzę ekonomiczną, mającą jednak dziś znaczenie — łagodnie mówiąc — już tylko ogólno-kształcące czy filozoficzne. Mówiąc lapidarnie, można być dziś magistrem wychowania fizycznego, a nie można być magistrem np. rachunkowości przemysłowej. A z tego wynika dalej oczywiście brak odpowiedniego materiału pracowniczego na tak doniosłych placówkach, jak księgowość i kalkulacja przemysłowa, sprawozdawczość, budżetowanie etc. Dalszym następstwem — to zastój badań na tym ważnym odcinku pracy naukowej.

A może istotnie — powie ktoś — nie ma co do badania na tym odcinku?

Na to wystarczy przytoczyć tylko jeden fakt: literatura naukowa jednego tylko kraju jest w tym dziale tak bogata, że sam tylko przewodnik po niej, przytaczający tylko pozycje bibliograficzne, jest dwutomowym dziełem.

U nas jest do zrobienia, zwłaszcza dziś, na polu organizacji przedsiębiorstw wiele, bardzo wiele. Nie umiemy na przykład dotąd zorganizować taniej i automatycznej obserwacji kosztów. Porównywalność wyników gospodarowania przedsiębiorstw tego samego nawet rodzaju jest dopiero w zaczątkach badań. Nikt w Polsce, o ile się nie mylę, nie ma księgowości tak zorganizowanej, aby mechanicznie wynikały z niej odchylenia od normy, planu czy budżetu (jak to zaczynają praktykować w Ameryce). Wielkie przedsiębiorstwo, coraz u nas pospolitsze, będzie wymagało księgowości elektrycznej, gdyż żadna ludzka siła nie opanuje na czas i bezbłędnie tej wielkiej masy różnorodnych pozycyj, które niesie fala codziennego życia giganta przemysłowego. A księgowość elektryczną zna na Śląsku ledwie kilku ludzi. Tych kwestyj jest naturalnie o wiele więcej. Przytoczenie ich stanowi zarazem ogólną wytyczną badań naukowych dla akademii handlowej nowego typu.

Mało ma dzisiejsza akademia handlowa, oczywiście dobrze postawiona, z handlem. Dlatego warszawska Szkoła Główna Handlowa ma zostać przekształcona na Szkołę Główną Gospodarstwa Narodowego, a katowicka uczelnia tego typu już od 10 lat nosi nazwę Wydziału Organizacji Przemysłowej przy Wyższym Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych.

Dochodzę do następujących wniosków:

1) Akademia handlowa nie kształci dziś pracowników do handlu, lecz pracowników administracyjnych większych przedsiębiorstw, ekonomistów praktycznych i organizatorów;

2) Programy naukowe akademii handlowych powinny być dostosowane do tych nowych zadań nowych akademii;

3) Personel nauczający w akademiach handlowych powinien więcej uwagi zwrócić na pogłębianie swoich dyscyplin naukowych, a nie traktować swych uczelni za odskocznię do „właściwej" kariery naukowej, jaką jest w ich pojęciu tylko kariera uniwersytecka;

4) Dyscypliny naukowe akademii handlowych powinny być traktowane na równi z innymi gałęziami wiedzy, jeśli tylko zdołają się wykazać odpowiednim dorobkiem naukowym;

5) W szczególności należy dopuścić nie tylko magisteriaty, ale i doktoraty z nauk t. zw. handlowych, a szczególnie rachunkowości przemysłowej;

6) Należy w większej niż dotąd, mierze, nasycić nowe akademie ekonomiczne młodzieżą robotniczą i chłopską.

Nowa akademia handlowa powinna by się nazywać raczej akademią ekonomiczną, akademią organizacji i kierowania, akademią nauk społeczno - ekonomicznych lub t. p.

Dr. J. LISAK

Potrzebne kredyty na odbudowę

Procent ogólnych zniszczeń powstałych na skutek działań wojennych na Ziemiach Odzyskanych jest najwyższy w woj. olsztyńskim. Jest tedy rzeczą zrozumiałą, że odbudowa wszystkich dziedzin życia trwać tu będzie dłużej, aniżeli na innych terenach. Możliwości rozwojowe woj. olsztyńskiego są olbrzymie i osiągnięte dotychczas sukcesy — poważne. Niemniej, aby odbudowa i zagospodarowanie całego terenu nastąpiły w jak najkrótszym czasie należało by spotęgować ruch budowlany, gdyż kontynuowanie akcji osiedleńczej napotyka na poważne trudności z powodu braku mieszkań, zabudowań gospodarczych i innych.

Woj. olsztyńskie posiada zakłady jak: cegielnie, betoniarnie, zakłady przemysłu drzewnego i inne, produkujące materiały potrzebne do odbudowy, co obniży znacznie koszty remontów i budowy nowych zabudowań. Brak tylko odpowiednich kredytów.

Rozwiązaniem tego kapitalnego dla woj. olsztyńskiego problemu było by uruchomienie odpowiednich kredytów inwestycyjnych, rozprowadzanych przez spółdzielnie budowlane. Dotychczasowe kredyty są niewystarczające, co wpływa hamująco na rozwój i zagospodarowanie tego terenu.

Przyjazd przewodniczącego polskiej delegacji ze Sztokholmu

W Sztokholmie toczą się od dłuższego czasu **rokowania polsko-szwedzkie o zawarcie długofalowego układu handlowego.**

Celem poinformowania zainteresowanych czynników gospodarczych o przebiegu rokowań, przybył **do Warszawy** przewodniczący polskiej delegacji do rokowań handlowych ze **Szwecją dr. Adam Rose.**

Pozostałość niemieckiej kultury

Średniowieczne zacofanie wieśniaków spod Słupska

We wsi Wielkie Gęsi w gminie Motorzyno w pow. słupskim wydarzył się wypadek, który rzuca ciekawe światło na średniowieczne zacofanie nielicznej na szczęście grupy ludności wiejskiej.

We wsi tej mieszkała rolniczka przesiedlona z pow. warszawskiego, Maria Jabłońska, wdowa po więźniu politycznym i matka trzech zamordowanych przez Niemców synów, która wraz z dwoma córkami starszymi i dwojgiem drobnych dzieci prowadziła gospodarstwo, ciesząc się u ludzi szacunkiem i jak najlepszą opinią. Do wsi przybyła niedawno niejaka Katarzyna Kolanko, prawdopodobnie umysłowo upośledzona, która rozpowiadała po wsi, iż została „oczarowana" przez Jabłońską. Opinia ta nie wiadomo dlaczego, zaczęła się powoli wśród miejscowej ludności umacniać i nie pomogły interwencje księdza, wójta i lekarza wojskowego. W dniu 17 stycznia o godz. 11 wieczorem do mieszkania Jabłońskiej wpadło 2 nieznanych żołnierzy, dwóch wartowników gromadzkich — Drejarz i Rzaska oraz mieszkaniec wsi Starostecki, którzy wywlękli Jabłońską do Kolankowej dla „odczynienia zadanych czarów". Kolanko rzuciła się na Jabłońską i silnie ją pobiła, podobnie jak obecni przy tym mężczyźni. Nie pomógł Jabłońskiej nawet sołtys gromady, który bał się interwencji uzbrojonych żołnierzy. Ciągle bita Jabłońska udała wreszcie, że „odczynia czary". Po wydostaniu się z mieszkania Kolankowej Jabłońska udała się na posterunek MO, gdzie złożyła zeznanie Sprawę skierowano do prokuratora.

Umowa między PZPO i „Społem" w sprawie uprawy roślin olistych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął do zatwierdzenia wiadomości projektu umowy pomiędzy Państw. Zjedn. Przem. Olejarskiego a „Społem" w sprawie kontraktów na 1947 r. uprawy roślin oleistych. Zlecono Min. Skarbu uruchomienie kredytów, celem przeprowadzenia powyższej akcji. „Społem" będzie dostarczać surowców dla Zjednoczenia Olejarskiego oraz zawrze umowy z poszczególnymi plantatorami (rolnikami).

Zaopatrzenie przemysłu hutniczego w surowce i inne materiały w roku 1946

Zaopatrzenie hutnictwa polskiego w surowce jest skoncentrowane w jedynej instytucji zakupu, która stanowi **Centralę Zaopatrzenia Hutniczego.** Instytucja ta dostarcza surowce hutnicze i cały szereg innych artykułów, **jak piryty, bauksyt, fluoryt, żelazo-stopy itd.** W ogólnej sumie dostaw 33 proc. wartości stanowią rudy żelazne. Tonażowo na pierwszym miejscu znajdują się dostawy węgla i innych paliw. **W roku 1946 dostawy paliw wynosiły 3,2 miliona ton, to jest dwa i pół raza więcej niż np. dostawy rud żelaznych.**

Hutnictwo polskie zużywa rocznie okrągło 6 milionów ton surowców. Oprócz surowców **Centrala Zaopatrzenia Hutniczego** dostarczyła hutom urządzeń technicznych, maszyn elektrycznych, obrabiarek **wartości około 433 milionów zł., czyli ponad 1/10 globalnych obrotów.** Poważną pozycję w obrotach CZH przedstawiają również dostawy materiałów różnych, jak np. materiałów i wyrobów tekstylnych, obuwia, skór, gumy, odzieży ochronnej. Wartość tych dostaw wynosiła w roku ubiegłym ponad 400 milionów zł.

Niedyskrecje oficjalne

Na marginesie podróży angielskiej rodziny królewskiej

SENSACJĄ imperialną stała się podróż angielskiej rodziny królewskiej do Płd. Afryki — kraju oligarchii białego człowieka. Podczas gdy prasa reakcyjna prześciga się w opisach wspaniałości pociągu luksusowego jakim Ich Królewskie Moście będą podróżowały, trzeźwy reporter „Daily Workera" obliczył że urządzenie ośmiu wagonów z których składa się pociąg kosztowało 750.000 godzin pracy wykwalifikowanych robotników.

GOSPODARZEM rodziny królewskiej będzie feldmarszałek Smuts, którego polityka dyskryminacji rasowej przeciwko kolorowej ludności autochtonicznej została w ostry sposób potępiona przez Generalne Zgromadzenie ONZ. Odpowiedzią feldmarszałka — apostoła ONZ było zupełne zignorowanie powziętych uchwał. Tyle jeśli chodzi o wcielenie ideałów w życie.

W PRETORII, Durbanie i Johanensburgu czynione są gorączkowe przygotowania do festynów zabaw i przyjęć. Pieniędzy na to jest dość. Dywidendy kopalń diamentów i złota w Unii Płd. Afrykańskiej wynosiły przed wojną 28 proc., czyli 15 milionów funtów szterlingów rocznie. W tym samym czasie zarobki zatrudnionych w tychże kopalniach 280.000 robotników wyniosły tylko 13 milionów f. s.

RÓŻNICA w traktowaniu ludności białej i tubylczej. Przymus nauczania obowiązkowy jest dla dzieci białych kolonistów. Wśród dziatwy ludności tubylczej tylko troje na jedenaście uczęszcza do szkół powszechnych. Jakość nauki można łatwo osądzić według kosztów. 3 f. s. rocznie na głowę dziecka kolorowego — 20 f. s. na głowę dziecka kolonisty.

DWA MILIONY białych rządzi 7.500.000 kolorowych mieszkańców Unii. Ludność kolorowa nie ma zupełnie reprezentacji parlamentarnej. Przepraszam, bo ma. Trzech posłów i czterech senatorów jest wyznaczonych z urzędu do obrony praw ludności tubylczej. Powód: kolorowy człowiek nie ma prawa zasiadania w parlamencie.

JAKI CEL ma obecna wizyta? Podreperowanie mocno nadszarpanego prestiżu feldmarszałka? To się nie da odrobić. Wraz z wiadomościami o wizycie królewskiej agencje prasowe podają komunikaty strajkowe wyzyskiwanych górników w kopalniach Randu i Traansvalu. Ukazanie w całym przepychu i pompie świetności imperialnej? To nikogo nie zmyli. Każdy uważny czytelnik gazet w Stanach Zjednoczonych i na kontynencie wie, że W. Brytania jest bliska bankructwa. Może lekarz nadworny poradził zmianę mglistego klimatu Albionu na cieplejszy? Nie wiemy. Motywy i cele podróży są niezrozumiałe i otoczone mgłą tajemnicy.

NIE JEST jednak tajemnicą ogłoszony biuletyn dworski. Robotnik angielski otrzymuje skąpy przydział chleba na kartki i szukający mieszkania w opuszczonych przez wojsko barakach dowie się z przyjemnością, że po długich naradach postanowiono zostawić koronę imperialną w skarbcu w Londynie. Na wszelki wypadek. Na czarną godzinę jeżeli koszta podróży okażą się zbyt wysokie!

P. S. W CZASIE swojego pobytu w Unii Płd. Afrykańskiej księżniczka Elżbieta, następczyni tronu angielskiego, obchodzić będzie 21 rocznicę urodzin. Z tej okazji konserwatywna prasa rozpisuje się szeroko na temat możliwości zaręczyn z księciem Filipem Greckim, por. marynarki królewskiej, i zamieszcza jego bardzo pochlebnie napisany życiorys. Ale jakoś żaden z dziennikarzy nie wymienia pełnego nazwiska kandydata na księcia — małżonka. Jak zwykle „Daily Worker" podał całkowite brzmienie jego nazwiska. Filip Schleswig-Holstein-Sondenburg-Glücksburg. Cóż niemieckie skojarzenia mogą nie przypaść do gustu brytyjskim czytelnikom.

P. P. S. Ostatnie telegramy doniosły, że Narodowy Kongres Afrykański i Kongres Indyjski jednoczący milion Hindusów — pariasów zadecydował bojkotować wizytę rodziny królewskiej. Królewski orszak napewno tym się nie zmartwi. Ich Królewskie Moście nie wybrali się w podróż po to by zobaczyć egzotyczną nędzę ludzką. Mieli jej dość w slums'ach Londynu

N. CHLEBOSZ

Zagadnienie dzieci niewiadomego obywatelstwa rozwiązuje U.J.S.E.

Ponieważ w wyniku wojny na terenie Niemiec, Szwajcarii itd. znalazła się wielka ilość dzieci niewiadomego obywatelstwa. Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom w Genewie (Union Internationale de Secours aux Enfants) podjął się opracowania projektów rozwiązania prawnego tego problemu.

W tym celu została utworzona Komisja dla zebrania materiałów, na podstawie których można będzie rozwiązać to zagadnienie. Komisja wysłała już specjalne kwestionariusze do wszystkich państw, m. in. kwestionariusz taki otrzymała i Polska

47.000.000 zł. na most Kierbedzia

Ludność województwa śląsko-dąbrowskiego nie szczędzi ofiar na rzecz odbudowy stolicy.

Przodujące to województwo wpłaciło już dotychczas 40.000.000 zł. na odbudowę mostu Kierbedzia, który nazwany będzie mostem Śląskim. Ostatnio zebrano znów 7.000.000 zł. na ten cel

Proces Fischera w Warszawie

Najazd na Polskę był napaścią, działalność okupanta — bezprawiem

Ekspertyza biegłego Ehrlicha, prof. prawa międzynarodowego

Niemcy złamali konwencję haską

Warszawa. Na początku dzisiejszego posiedzenia trybunału, które zaczęło się około godziny 12-ej, wygłosił dłuższy referat - ekspertyze biegły profesor prawa międzynarodowego Ehrlich. Biegły odpowiada przede wszystkim na dwa pytania: czy **z punktu widzenia prawa narodów istnieją jakie przeszkody, aby sąd polski na podstawie przepisów polskich sądził tych oskarżonych za czyny objęte aktem oskarżenia oraz czy przez sądzenie tych osób przez polski Najwyższy Trybunał Narodowy na podstawie prawa polskiego Państwo Polskie narusza swe zobowiązania wobec innych państw?** Na obydwa te pytania biegły odpowiada negatywnie. Niemcy — wywodzi biegły, **podpisując pakt Briand — Kellog zrzekły się wojny, jako instrumentu działania,** a tym samym napaść na Polskę w 1939 r. była **li tylko napaścią i najazdem.** A więc, gdyby nawet okupant na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zastosował się do konwencji haskiej, **to wszystkie jego działania, nawet zgodne z tą konwencją byłyby bezprawne, ponieważ sam początek był bezprawiem.** Dalsza teza biegłego brzmi: nawet niezależnie od tego, że sama agresja była bezprawiem, **okupant naruszył w Polsce szereg postanowień konwencji, haskiej.**

Żadne zewnętrzne zobowiązania, odnoszące się do trzecich państw czy też do samych Niemiec, nie krępują i nie mogą krępować sądów suwerennego Państwa Polskiego za przestępstwa popełnione na jego terytorium.

Wywiązuje się dłuższa dyskusja między prokuraturą a biegłym, przy czym ten ostatni, odpowiadając na pytania prokuratorów precyzuje i rozwija swe poprzednie twierdzenie. I tak na pytanie, czy wolno urzędnikowi, jako organowi okupanta, który w działaniu swym popełnia przestępczość, powoływać się na to, że korzysta z immunitetu, jako że działa w imieniu obcego państwa, — biegły wywodzi, że państwo na swoim obszarze stanowi suwerenność, z której wynika, że żadne inne państwo nie może działać (a można działać tylko przez swoje organa) na jego terytorium bez jego zgody.

Zgodnie z konwencją haską Polska ma prawo sądzić zbrodniarzy wojennych

Ta zgoda może wynikać z traktatów albo z norm prawa pospolitego. Na przykład Polska, mając stosunki dyplomatyczne dajmy na to z Francją, nie potrzebuje umawiać się specjalnie, jakie uprawnienia będą przysługiwały francuskiemu ambasadorowi. Natomiast nie podobna oprzeć na prawie międzynarodowym żądania jakiegoś państwa jeżeli ono wbrew swoim zobowiązaniom. chociażby nawet w czasie wojny, wysuwało kogoś, jako swego funkcjonariusza na terytorium drugiego państwa — by to drugie państwo szanowało jego kompetencję. Jeden z artykułów konwencji haskiej powiada, że pewne działania powinny być prawnie ścigane. Należy to rozumieć w ten sposób, że jest to obowiązkiem tego samego państwa, którego organ popełnił przestępstwo. **Polska ma prawo** — aczkolwiek nie musi — **zgodnie z brzmieniem i duchem konwencji haskiej sądzenia zbrodniarzy wojennych, którzy dostali się w ręce strony wojującej.** Dajmy na to, jeśli to jest jeniec, który przed dostaniem się do niewoli polskiej rozstrzeliwał ludność cywilną.

Prokurator Sawicki zapytuje, czy istnieje reguła prawa międzynarodowego, która by zwalniała od odpowiedzialności z powodu działania na rozkaz wyższy. Biegły wyjaśnia że artykuł 1 konwencji haskiej głosi, iż strony zobowiązują się wydać swoim siłom zbrojnym odpowiednie instrukcje postępowania na terenie nieprzyjacielskim.

Wobec tego żaden organ wojującego państwa nie może tłumaczyć się brakiem instrukcji albo rozkazem z nią sprzecznym. Nie istnieje zasada, że sprawca przestępstwa może być zwolniony przez fakt, iż wykonywał rozkaz. Ale w myśl konwencji londyńskiej z 1945 r. sąd może, lecz nie musi uwzględnić tłumaczenie się obwinionego, że działał na podstawie rozkazu. Sąd niemiecki (Reichsgericht) wprawdzie w 1922 r. po pierwszej wojnie światowej stanął na niedopuszczalnym, z punktu widzenia prawa narodów stanowisku, że prawo samozachowacze jest wyższe od wszelkich zobowiązań traktatowych — ale właśnie dlatego obecnie odebrano Niemcom prawo sądzenia przestępców wojennych.

Kwestia represji

Jeśli stoi się na stanowisku, **że to jest wojna między Niemcami i Polską,** czyli miedzy dwoma państwami, to represalia mogą być skierowane jedynie przeciwko działaniu Rządu Polskiego, czy też polskiej siły zbrojnej, nie mogą natomiast dotyczyć ludności polskiej . Konwencja haska powiada, że nie wolno nakładać na ludność na przykład kary grzywny za czyny, za które ta ludność nie mogłaby być zbiorowo odpowiedzialna.

Nie można sobie wyobrazić, na jakiej podstawie Niemcy mogliby udawadniać konieczność akcji przeciwko ludności n. p. w sprawie Igo Syma. Nie był to generał, ani inny członek niemieckich sił zbrojnych, a jednostka prywatna. W takim razie obowiązywałoby normalne postępowanie sądowe przeciwko sprawcy zabójstwa. Przy tym, obowiązkiem okupanta, jeśli będziemy mówić o legalnej okupacji —jest utrzymanie tutejszych praw i kompetencji tutejszych sądów. Przed tym sądem tedy w toku normalnego postępowania karnego, winna byłaby być rozpatrywana sprawa danego mordu. Jeżeli staniemy na stanowisku wojny totalnej i stosowania do ludności represji — to wtedy ludność winna korzystać z ochrony praw jeńców wojennych. Wiąże się z tym kwestia zakładników.

Należy ich traktować jako jeńców wojennych. Zazwyczaj zakładnicy byli dawani przez stronę zawierającą umowę drugiej stronie, jako zapewnienie wykonania tej umowy Tu w Polsce okupant po prostu brał z łapanek pewną grupę ludzi i zapowiadał, że poniosą z góry określone konsekwencje, jeśli takie a takie działanie nie zostanie dokonane, względnie zaniechane przez społeczeństwo. W prawie narodów w XX wieku uważa się, że zakładników w ogóle nie należy brać i najwyżej można sobie wyobrazić pewne ograniczenie swobody jakiejś osoby, żeby spowodować pośrednio osoby bliskie do użycia wpływów w celu wykonania czegoś zupełnie legalnego.

Brak taboru rybackiego

Port w Postominie należy do większych portów rybackich Pomorza Zachodniego. Port nie jest zniszczony, mimo to wykorzystanie portu przez rybaków jest minimalne. ponieważ rybacy nasi nie posiadają odpowiedniej ilości taboru, a produkcja miejscowej stoczni jest w dalszym ciągu nie wystarczającą na pokrycie miejscowego nawet zapotrzebowania na tabor rybacki.

Port w Postominie posiada w tej chwili 4 czynne kutry rybackie. W czasach niemieckich w porcie znajdowało się około 38 kutrów, które stale wypływały na morze. Kutry te niestety zostały przez Niemców wywiezione na zachód lub też zniszczone w czasie działań wojennych. W Postominie pracuje około 20 rybaków, jednakże ze względu na brak taboru rybacy ci nie są wykorzystani. W chwili obecnej zresztą mrozy i pokrywa lodowa, jaką pokryte są brzegi Bałtyku uniemożliwiają połowy. Z tej przyczyny w Postominie brak jest również ryb.

Elewatory w porcie postomińskim

W porcie postomińskim znajdują się trzy elewatory zbożowe. Stan ich jest wyjątkowo dobry i nadają się one do eksploatacji bez potrzeby remontu. Dwa elewatory stoją po wschodniej stronie kanału, a jeden na zachodniej. Elewatory znajdujące się po wschodniej stronie kanału są mniejszych rozmiarów i mogą pomieścić po trzy tysiące ton zboża. Trzeci elewator jest znacznie większy, bowiem jego pojemność wynosi 10 tysięcy ton.

W jednym z elewatorów ma pewne ilości zboża miejscowa spółdzielnia rolniczo - handlowa. Elewator dobrze pełni swoją rolę, jednakże urządzenia jego nie są w pełni wykorzystane.

Proces WiN-u w Lublinie

Selby pochwala działalność band

Dalsze zeznania oskarżonego Kazimierczaka

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie przesłuchiwał od rana dnia 10 bm. w dalszym ciągu oskarżonego **Kazimierczaka.** Zeznaje on, że UPA-owcy, których Selby indagował we Władzinie na temat palonych przez nich wsi polskich, zwalił całą winę na władze Bezpieczeństwa twierdząc jednocześnie, że zadania UPA obejmują też niedopuszczanie do akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej z terenu Polski na terytorium Związku Radzieckiego. Po powrocie do Warszawy Derek Selby prosił oskarżonego o przełożenie na język niemiecki ofiarowanych mu przez Ukraińców egzemplarzy ich nielegalnej prasy. Wracając w swym opowiadaniu do sprawy swego wspólnego z Selbym wyjazdu do Zakopanego Kazimierczak zeznaje że kiedy obaj wracali do Warszawy zostali zatrzymani pod Nowym Targiem przez kilkudziesięcio osobową bandę podającą się za podkomendnych „Ognia". Bandyci wzięli Selbego za brytyjskiego korespondenta prasy komunistycznej i chcieli go zamordować. Selby uratował się tłumacząc im po niemiecku, że jest korespondentem organu konserwatywnego. Kazimierczak twierdzi dalej, że na wieść o sensacyjnym wypadzie z Selbym w teren i inni korespondenci zagraniczni starali się o skontaktowanie z nielegalnym podziemiem. Jeden z przebywających w Warszawie dziennikarzy amerykańskich zwrócił się nawet w tej sprawie do Kazimierczaka. Do spotkania jednak nie doszło.

Działalność Kazimierczaka nie kończyła się na kontaktowaniu Selby'ego z nielegalnym podziemiem

Oskarżony przeczy, by miał kiedykolwiek poza tym pośredniczyć w łączności między swym chlebodawcą a podziemiem. Zostaje jednak przyparty do muru przez prokuratora i opowiada o takim fakcie ze swego pobytu w Gdyni. Zetknął się tam wtedy z niejakim Jerzym Fanasiem, karanym za przynależność do bandy, który wręczył mu ulotki nielegalnego podziemia dla przekazania ich dziennikarzowi brytyjskiemu, ponieważ oskarżony Kazimierczak nie może sobie przypomnieć, czy Selby po powrocie z Ładzina pochwalał nielegalne podziemie — sąd odczytuje mu odpowiedni protokół z jego zeznań, złożonych w śledztwie, według których Derek Selby miał się wyrazić: **„przez całą wojnę wy Polacy, krwawiliście się dla zdobycia wolności, ponieważ jej nie uzyskaliście, to musicie walczyć o nią nadal".**

Prokurator: **Oskarżony zeznał przed sądem, że Selby przyjaźnił się z nim dlatego, że nie posiadał w Warszawie innych znajomych, tymczasem w śledztwie osk. przytoczył kilkanaście nazwisk ludzi, z którymi Selby stale się spotykał. Dlaczego więc właśnie osk. był tym, który wprowadzał Selbego w świat.**

Następnie dochodzi do polemiki między oskarżycielem a obroną na tle odczytania odpowiedniego protokółu z zeznań, złożonych przez Kazimierczaka w śledztwie. Sąd po naradzie postanowił odczytać protokół, z dokumentu tego wynika, że Selby zalecał się niedwuznacznie do Kazimierczaka, odwożąc go zawsze ostatniego po imprezach towarzyskich, na które razem chodzili. Kazimierczak — jak wynika z dalszego ciągu tego obszernego dokumentu — odrzucał zdecydowanie te zaloty. Protokół podaje przebieg wspólnych podróży oskarżonego z dziennikarzem brytyjskim.

Rozprawa sądowa trwa.

70)



przełożył: **Leopold Lewin**

IX.

Na dłuższym postoju zapoznałem się bliżej z wewnętrznym życiem oddziału, z organizacją, z ludźmi i ich moralnością. Zacząłem spostrzegać i wyjaśniać sobie dośrodkowe siły, które cementowały ten zespół, zdolny do wielkich rzeczy. Szczególnie zadziwiły mnie wzajemne stosunki między partyzantami, ich zasady moralne, być może prymitywne i uproszczone, ale bardzo skuteczne, oryginalne i niezależne. Podstawą ich była wielka prawdziwość i uczciwość, ocena człowieka według prostych, jasnych i surowych cech: odwagi, wytrzymałości, koleżeńskiej solidarności, sprytu i wynalazczości. Nie było tu miejsca dla lizusów, okrutnie wyśmiewało się tchórzów, karało oszukańców i w ogóle ludzi nieuczciwych. Był to zespół bez darmozjadów. Bezlitośnie zwalczano kłamstwo — broń miernoty wobec trudności życia i nieuczciwość — siostrzycę gwałtu.

Nie wiem, jakie formy przybrała praca, życie i żołnierski czyn oblężonego Leningradu, ale jestem pewien, że zasady postępowania, kodeks moralny leningradczyków miał dużo wspólnego z naszymi wymaganiami, aczkolwiek — jeżeli idzie o oznaki czysto zewnętrzne — mało było między nami wspólnego. Głód nie dokuczał nam bynajmniej często, tylko w rzadkich, wyjątkowo trudnych okresach, kiedy Niemcy rzucali przeciwko nam wielkie ekspedycje karne, a jeśli już głodowaliśmy to nie systematycznie. Wojowaliśmy przez cały czas w marszu, a nasza taktyka polegała na tym, że nie broniąc żadnego terytorium, napadaliśmy bez przerwy na przeciwnika. Celem naszej taktyki było niedopuszczenie do tego, aby nieprzyjaciel nas zablokował. Ale pomimo to kiedy szukam porównań, to zdaje mi się niekiedy, że byliśmy... koczującymi po przestrzeniach Ukrainy, Polski i Białorusi leningradczykami. Łączyły nas niewidzialne nici, tak, jak błyskająca w spojrzeniu myśl łączy ludzi, którzy zdecydowali się zginąć, a nie poddać wrogowi . I nie tylko nie poddać się, i nie tylko zginąć, lecz także siać w szeregach wroga śmierć i zniszczenie.

W ciągu roku walk ustaliły się zasady postępowania, tradycje, obyczaje i obrzędy Oto jeden z nich.

Na wiosnę czterdziestego drugiego roku nadano dowódcy oddziału Kowpakowi tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Jak pracowite pszczoły matkę, tak starzy partyzanci pielęgnowali honor, spływający z wysokiego tytułu dowódcy. Szczególnego sensu i znaczenia nabrał wprowadzony potem obrzęd przekazywania dyżuru . Codziennie wieczorem za piętnaście szósta podchodzili do sztabu stary i nowy dyżurny i zdawali Bazymie sprawę ze wszystkich szczegółów życia obozowego za ubiegłą dobę. Potem odchodzili na bok i czekali. Bazyma pracował, zrzadka spoglądając na zegar, okrągłą cebulę, leżącą zawsze przed nim na stole. Minutę przed szóstą zdejmował okulary i oczyma dawał znać dyżurnym. Przekazujący dyżur robił kilka kroków naprzód w stronę Kowpaka, głośno komenderował:

— Oddział, baczność! Towarzyszu dowódco oddziału, Bohaterze Związku Radzieckiego... — i wyraźnie raportował przekazanie dyżuru.

Potem recytował wykute na pamięć słowa raportu przyjmujący dyżur. Trzeba było zobaczyć poważne miny starych: Św. Mikołaja — Koreniewa, Bazymy, Wielasa albo chłopców - łączników, wiercących się zawsze w sztabie. Wszyscy zastygali na komendę: „baczność". A i sam Kowpak nie spełniał zwyczajnie jednego z wielu obowiązków służbowych — o, nie — on celebrował.

Nie małostkowa próżność podyktowała ten obrzęd. Sława bojowa, uwieńczona wysoką nagrodą — tytułem Bohatera Związku Radzieckiego — dla ich dowódcy była także i ich zasługą. I honor tego tytułu ochraniali całym swoim autorytetem partyzantów-weteranów.

— Oddział, baczność! Towarzyszu dowódco, Bohaterze Związku Radzieckiego — rozlegała się codziennie głośna komenda w kurnych polskich chatach, na polnych drogach, na postojach w lesie...

Nawet jeżeli kompania była w boju i zbłąkane kule ścinały gałęzie drzew koło sztabowych wozów — wszystko jedno, komenda się rozlegała.

A z boku stał, ściągnąwszy pas, zgrabny, wyprostowany komisarz Rudniew, który wprowadził ten obyczaj, stał, poważnie patrząc dyżurnemu w oczy, z ręką u daszka wojskowej czapki.

Żołnierz jest próżny. Tym bardziej próżny jest żołnierz zawodowy. I Rudniew, dwa razy w ciągu tego roku ranny, stał skromnie z boku, trzymał rękę u daszka i o osiemnastej zero zero wysłuchiwał codziennie z szacunkiem wymyślonej przez siebie formuły raportu.

— Oddział, baczność! Towarzyszu dowódco, Bohaterze Związku Radzieckiego...

Nieśmiertelna chwała bezinteresownej próżności tego żołnierza!

Z Kowpakiem przyszły nad jezioro Kniaź cztery oddziały, stanowiące zgrupowanie partyzanckich oddziałów Sumskiego obwodu. Były to oddziały: Putywlski, Głuchowski, Szałygiński i Królewiecki, od nazw rejonów Sumskiego obwodu, gdzie powstały. Zgrupowanie w celach konspiracyjnych otrzymało numer i zwało się jednostką wojskową 00117, a oddziały nazywano batalionami z kolejną numeracją. Trzeba przyznać, że bataliony były bardzo nierówne: w Putywlskim czyli pierwszym batalionie było dziesięć kompanij, a z Briańskich lasów wyszło nawet trzynaście. Dodatkowe trzy numery nosiły rozmaite grupy wywiadowcze — jak na przykład moja trzynasta kompania Głuchowski czyli drugi batalion liczył trzy kompanie, Szałygiński — cztery i Królewiecki — trzy. Oprócz kompanij strzeleckich, w każdym batalionie był pluton wywiadowczy, oddział minerów i jednostka gospodarcza. Dowódcami batalionów byli: drugiego — Kulbaka, trzeciego — Matiuszenko, czwartego — Podolako. Pierwszy batalion nie miał dowódcy: dowodził nim sam dowódca zgrupowania — Kowpak. Przy pierwszym batalionie znajdowały się: kompania wywiadowcza, czyli, jak u nas się mówiło, główny wywiad, kompania minerów, pluton saperów, węzeł łączności i główny oddział gospodarczy, który podlegał Pawłowskiemu.

(C. d. n.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚL. IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w środe, dnia 12 lutego br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego sztuka Jerzego Szaniawskiego „**Dwa teatry**" w reżyserii Edmunda Wierćińskiego. Dekoracje Andrzej Pronaszko. Muzyka Witold Krzemieński. Początek o godz. 19,30. Prosimy o punktualne przybycie.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

Dziś, w środę 12 lutego i codziennie na Małej Scenie Teatru Śląskiego dwie jednoaktowe sztuki: Bernarda Shawa „**Mąż przeznaczenia**" i Musseta „**Kaprysy Marianny**" w reżyserii Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Muzyka Witolda Krzemieńskiego. Początek o godz. 20-ej.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII.

W nadchodzącą niedzielę t. j. 16 bm. o godz. 17-ej odbędzie się kolejny koncert filharmoniczny w Państwowej Filharmonii.

W programie muzyka **operowa i operetkowa**. Soliści: Barbara Sawicka i Józef Katin.

Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyryguje Witold Krzemieński.

Fabryka „Giesche" przed akcją siewną

W związku ze zbliżającą się akcją siewną coraz większe zainteresowanie wzbudza przemysł produkujący nawozy sztuczne.

Najbliżej Katowic położoną fabryką nawozów sztucznych, jest **Fabryka Chemiczna „Giesche" w Bogucicach.** Została ona założona w r. 1876 i aż do wyzwolenia była w rękach kapitału zagranicznego. Po oswobodzeniu już w jesieni 1945 r. pierwsze ładunki, wyprodukowanych nawozów sztucznych opuściły fabrykę i dotarły do wsi, wspierając rozpoczętą w kraju akcję siewną. **W ciągu 1946 r. fabryka wyprodukowała ponad 45 tys. ton superfosfatu, przekraczając o około 19% produkcję przedwojenną.** Nawozy sztuczne wyrabiane w fabryce stanowią poważną pozycję w akcji „Przemysł dla wsi". Wystarczy podać, że **w samym miesiącu sierpniu ub. r. wysłano na wieś przeszło 10 tys. ton superfosfatu.** Plan Trzyletni przewiduje inwestycję i zaopatrzenie w surowce, które pozwolą fabryce podwyższyć swoją produkcję. Bardzo pomyślnym objawem jest fakt wytrwałości w pracy załogi bez względu na ciężkie specyficzne warunki pracy. W dniu „Święta Pracy" **1 Maja 1946 r. 7 członków fabryki odznaczonych zostało Srebrnymi Krzyżami Zasługi, zaś szereg innych dyplomami i premiami.** Kierownictwo fabryki stara się w miarę możności polepszyć warunki życia i pracy załogi. W trosce o zdrowie pracowników prowadzi się stały nadzór lekarski i remontuje się mieszkania fabryczne w celu zapewnienia pracownikom i ich rodzinom lepszych warunków mieszkaniowych. Ważną rolę odgrywa własny dom wypoczynkowy w Wiśle, który daje możność jak najlepszego wykorzystania urlopu wypoczynkowego. W ramach akcji kulturalno - oświatowej prowadzi się świetlicę, wyposażoną w bibliotekę, sprzęt radiowy i muzyczny poza tym istnieje klub sportowy. Latem urządza się wycieczki, które dają ludziom wytchnienie i rozrywkę. Dużo uwagi poświęca się w fabryce higienie i bezpieczeństwu pracy.

W związku z propagandową **akcją racjonalizatorską zanotowano szereg ulepszeń procesu produkcyjnego przez członków załogi. Np. robotnik Matysik Jan ulepszył według własnego pomysłu urządzenia do wypuszczania kwasu siarkowego przez co skrócono znacznie tok pracy na tym odcinku. Mistrz Bratek Zygmunt przeprowadził pewne ulepszenia instalacji elektrycznej,** przez co **zmniejszone zostały straty w sieci elektrycznej.** Poza tym dyrektor fabryki **inż. Sobek** wykazał inicjatywę w kierunku rozszerzenia programu produkcyjnego przez wprowadzenie produkcji specjalnej mieszanki nawozów ogrodowych, zastosowanie której niewątpliwie przyczyni się do podniesienia plonów.

Wszystko to pozwala wierzyć, że fabryka „Giesche" będzie dalej powiększała swoją produkcję i zapewni naszym rolnikom dostateczną ilość nawozów sztucznych, co z kolei przyczyni się do podniesienia plonu. (D)

Rezerwowanie wagonów tylko za kaucją

Ostatnio ukazało się zarządzenie Ministerstwa Komunikacji wedle którego rezerwowanie wagonów lub przedziałów w pociągach pasażerskich uzależnione jest od uprzedniego złożenia odpowiedniej kaucji.

Instytucje, zakłady, towarzystwa sportowe, związki zawodowe itp. wysyłające grupowe wycieczki, winne porozumieć się najpóźniej na 3 dni przed zamierzonym wyjazdem z urzędem stacyjnym tej stacji, z której ma nastąpić wyjazd, celem wpłacenia kaucji. Bliższych informacji udzielają zawiadowcy stacyj lub kasy biletowe.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na środę, dnia 12 lutego 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 7,40 Koncert. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń 9,30 — 11,30 Przerwa 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych 12,35 „Polska pieśń artystyczna" 13,00 Muzyka obiadowa. 13,40 „Alfabet muzyczny". 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 „Taniec i piosenka" 14.40 „Podkoziołek" audycja dla dzieci. 15,00 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci. 15,10 Wędrówka z mikrofonem. 15,20 Reportaż. 15,30 Portrety pisarzy. 15,40 Utwory klarnetowe. 16,00 Dziennik popołudniowy 16.30 Utw. Aleksandro Scarllati'ego 16,55 Skrzynka techniczna. 17,00 Wiersze Aleksandra Baumgardtena 17,10 „Melodie operetkowe". 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Respighi — sonata skrzypcowa. 18.30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Wiadomości sportowe. 19,20 Życie kulturalne nad Olzą. 19,30 Audycja chopinowska. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 „Nowości muzyczne". 21,00 Nowe książki 21,15 „U naszych przyjaciół" 21,45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,00 „Rozmowa z Polą Gojawiczyńską". 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Koncert życzeń 24,00 Zakończenie programu

W trosce o najbiedniejszych...

Bilans pracy WKOS w Katowicach

(Kr) Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Katowicach zorganizowany został w dniu 3 sierpnia 1945 roku. Z końcem roku 1946 WKOS zorganizował na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego 350 podległych sobie komórek: Powiatowych. Miejskich i Gminnych Komitetów Opieki Społecznej.

Zadaniem Komitetów Opieki Społecznej jest niesienie pomocy najbiedniejszej ludności przez udzielanie zapomóg pieniężnych, organizowanie kuchni ludowych, rozdawnictw odzieży, pomoc przy uzyskiwaniu pracy, opieka nad matką i dzieckiem.

Obecnie czynnych jest 184 kuchni ludowych, które dożywiają przeszło 80.000 podopiecznych dziennie, w czym znaczny odsetek młodzieży szkolnej. Dalsze kuchnie są w stadium organizacji.

W ramach rozdawnictwa odzieży **rozdzielono około 20.000 szt. odzieży i 15.000 par obuwia.**

Kwalifikowani rzemieślnicy, podopieczni KOS-ów, znaleźli zatrudnienie w warsztatach krawieckich, bieliźniarskich i szewskich, uruchomionych w Bielsku, Grodkowie, Niemodlinie, Pyskowicach i Gliwicach. „Pracownia Przemysłu Ludowego" w Kędzierzynie dała pracę zawodowym kilimkarzom z Glinian pod Lwowem, których wyroby przed wojną znane były daleko po za granicą Polski. W pracowni zatrudnionych jest 30 fachowców i 45 uczennic Ślązaczek, jako zaczątek nowej kadry przemysłu artystycznego. Celem rozpowszechnienia wyrobów pracowni w kraju i za granicą, Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej **projektuje założenie w Katowicach Centrali Przemysłu Kilimkarskiego,** której zadaniem będzie propagowanie sztuki kilimkarskiej. Największą opieką otaczają Komitety dzieci. Otworzono szereg Zakładów Opiekuńczych, w których wychowuje się 420 dzieci. Ponadto organizowane są kolonie dziecięce, które dotąd objęły 6.000 dziatwy ze Śląska i innych części Polski.

Celem zwalczania włóczęgostwa i handlu uprawianego przez nieletnią młodzież, **WKOS w porozumieniu z władzami szkolnymi i sądowymi, przystąpił do uruchomienia w Katowicach tzw. „Schronisk", do których kierowana będzie młodzież, przytrzymana przez Milicję Obywatelską,** lub inne czynniki powołane do utrzymania porządku i bezpieczeństwa

W ramach opieki nad matką i dzieckiem WKOS uruchomił Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, z której korzysta ponad 1.000 osób.

Obecnie Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Katowicach przystąpił do organizowania zrzeszeń p. nz. „Opieka", które obejmą wszystkich korzystających z pomocy Opieki Społecznej. Zadaniem Opieki będzie usamodzielnianie gospodarcze członków zdolnych do pracy, tworzenie warsztatów pracy, spółdzielni itd.

Echa zabójstwa śp. Stachowiaka

Młodzież m. Katowic wobec zbrodni poznańskiej

10 bm. odbyło się zebranie protestacyjne młodzieży Państwowego Liceum i Gimnazjum Żeńsk. w Katowicach w liczbie 320 z udziałem całego grona nauczycielskiego i przedstawicielami Rady Rodzicielskiej.

Po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli ZHP, ZWM, OM TUR i Rady Pedagogicznej uchwalono następującą rezolucję przyjętą przez aklamację:

„Zebranie Samorządu Szkolnego Państw. Liceum i Gimanzjum Żeńskiego w Katowicach potępia zbrodnię zabójstwa dokonaną na osobie dziewiętnastoletniego Stachowiaka, członka Związku Walki Młodych w Poznaniu.

Zbrodnia ta świadczy o wielkim spustoszeniu moralnym, które uczyniła wojna i okupacja niemiecka w duszach młodzieży polskiej. Wzywamy więc młodzież do opamiętania się, do zrobienia wielkiego rachunku sumienia i do zerwania z metodami postępowania, które stosował do nas okupant, z metodami gwałtu i mordu, których my w żadnym wypadku tolerować nie możemy i które musimy napiętnować bezapelacyjnie, jeżeli chcemy, aby z młodzieży naszej wyrosło zdrowe moralnie społeczeństwo".

* * *

Tego samego dnia odbyło się zebranie uczennic Miejskiego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Katowicach w liczbie 319 osób w sprawie zamordowania w Poznaniu instruktora ZWM śp. Stachowiaka.

Zebrane uczennice uchwaliły następującą rezolucję:

„Z największym żalem i oburzeniem przyjęliśmy wiadomość o zamordowaniu w Poznaniu instruktora ZWM śp. kol. Stachowiaka przez jego 2-ch kolegów szkolnych i z całą stanowczością potępiamy niemoralny i niegodny ucznia polskiego czyn.

My uczennice Miejskiego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Katowicach, świadome swych obowiązków wobec Państwa i Narodu potępiamy jednostki, które usiłują wprowadzać atmosferę walk bratobójczych do pracy szkolnej i oświadczamy, że najwyższym naszym zadaniem i obowiązkiem w chwili obecnej jest jedynie rzetelna nauka, która utoruje nam drogę i da podstawę do owocnej pracy dla Odrodzonej Demokratycznej Polski na szlaku jej świetności".

Ochotniczy Teatr Robotniczy szkołą wychowania kulturalnego

„Pastorałki" Schillera w świetlicy huty Pokój

W ubiegłym tygodniu Ochotniczy Teatr Robotniczy przy hucie „Pokój" w nowym Bytomiu wystawił „Pastorałki" Leona Schillera w reżyserii naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki ob. **Tadeusza Żakieja.**

W sztukę tę włożono dużo wysiłku reżyserskiego i aktorskiego, pomysł sprowadzenia aktorów na widownię cieszył się powodzeniem i przyczynił się do wzbudzenia większego zainteresowania wśród widzów. Kolejne sceny pełne barw, muzyki, śpiewu i tańca, w kórych występowały całe rzesze aniołów i pasterzy uderzały swą żywością, i chociaż nie zawsze utrzymywały się na poziomie, oklaski przy otwartej kurtynie świadczyły o osiągniętym powodzeniu.

Po „Dziadach" była to druga z kolei sztuka w opracowaniu Teatru Robotniczego, którego celem jest przystosowanie programu do zainteresowań widowni, jednak bez schlebiania niskim gustom a z pełnym poczuciem odpowiedzialności społecznej, w dbałości o podniesienie poziomu kultury teatralnej.

Teatr amatorski to nie znaczy bezwartościowe naśladownictwo teatru zawodowego, dające znawcom sztuki uczucie niesmaku i lichostwa, ale przede wszystkim jest to pole wychowawcze i społeczne szerokich mas robotniczych mogących wyżyć się i wypowiedzieć w pięknej formie.

Aktorzy Teatru Robotniczego (których zespół stale zmienia się po to, aby wszystkim dać okazję do grania) zanim przystąpią do opracowania roli są szczegółowo zapoznani z tekstem widowiska, mometem powstania utworu i ideologią autora. Widownia tak samo zostaje przez słowo wstępne wprowadzona w akcję i charakter sztuki.

Ochotniczy Teatr Robótniczy, to szkoła wychowania moralnego, kulturalnego i politycznego szerokich mas, za co należy się uznanie tym wszystkim, którzy w jego realizację włożyli tyle zapału i energii i postawili hutnictwo w pierwszych szeregach umasowienia kultury i sztuki.

Zebranie cukierników

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spoż. w Polsce, Wojewódzki Sekretariat w Katowicach, Sekcja Cukierników, zwołuje walne zebranie na dzień 14. 2. 1947 r., o godz. 18-tej w lokalu Restauracji Teatralnej, przy ul. Warszawskiej nr. 6.

Ze względu na ważność sprawy i omówienie umów zbiorowych prosimy wszystkich o liczne przybycie.

Z wizytą w Dyrekcji Okr. Poczt i Telegrafów w Katowicach

Miasto Katowice jest jednym z największych w Polsce węzłem telekomunikacyjnym. Może łączyć się za pomocą swych central międzymiastowej i miejscowej (automatycznej) oraz kabli dalekobieżnych, ze wszystkimi większymi ośrodkami w Polsce i zagranicą. Część ogólnopolskiej telegraficznej korespondencji zagranicznej przechodzi przez katowicką radiostację pocztową.

Największym urzędem obwodowym i rejonowym w Katowicach jest Urząd Pocztowy nr. 1 przy ul. Pocztowej 9.

W budynku tym przez cały dzień wre praca Przed okienkami, w kolejności stoją grupki ludzi, wysyłające przesyłki i listy polecone. Co pół godziny obsługa pocztowa opróżnia skrzynki pocztowe, zawsze zapełnione listami, zwykłymi.

Przy przesyłaniu wiadomości z Katowic obsługujący aparat wystukuje litery telegramu, a w tym samym czasie pożądana treść zostaje wydrukowana przez podobny dalekopis na zakończeniu linii. Dzięki zastosowaniu telegrafii wielokrotnej prąd biegnący po linii ma wysoką częstotliwość, dochodzi do 18-tu fal. Na każdej częstotliwości może być czynne osobne połączenie telegraficzne, czyli że można obsłużyć jedną linią 18 dalekopisów i przesłać taką samą ilość telegramów w jednym czasie.

Obok pracują dalekopisy, które mają połączenie z Moskwą i z Pragą, a przez nie ze wszystkimi państwami na zachód i południe Europy. Połączenie telegraficzne z państwami zamorskimi odbywa się drogą radiową.

Centrala telefoniczna międzymiastowa mieści się w dużej sali Przy stolikach siedzą telefonistki ze słuchawką na uszach i za każdym ukazaniem się światła włączają kabel i obsługują zamiejscowego rozmówcę. Rozmowy prowadzone są tak często, że przewody bez przerwy są zajęte.

Większą jeszcze frekwencją cieszy się urządzenie „zegarynki".

W centrali miejscowej (automatycznej) jest znacznie ciszej. Słychać jedynie trzask wałków i zgrzyt licznych kółek, oraz styków przy połączeniu.

O pracy Okręgu Pocz i Telegr. niech powiedzą następujące cyfry ze sprawozdania z roku 1946. Codziennie Okręg Śląski przebiega **39 ambulansów własnych w 78 pociągach, a 38 samochodów obsługuje 45 urzędów pocztowych w większych ośrodkach.**

Ruch pocztowy jest olbrzymi. W roku ub. nadano na Śląsku **60 milionów przesyłek listowych a otrzymano 68,7 miliona. Nadano 696.100 paczek, a otrzymano 988.500 paczek.** Wpłacono na ogólną ilość 764.262 **przekazów pocztowych sumę 1.241.000,000 zł.—a** otrzymano z wypłat na **778.028** przek. poczt. sumę **1.235.000.000** złotych. Wpłaty na **PKO** na Śląsku są bardzo wysokie, osiągnęły sumę **5.375.000.000 zł. na 459.142 wpłacających.** Wypłaty zaś są znacznie mniejsze. **PKO wypłaciło 1.683.000.000 zł. na 1.569.852 wypłacających.**

Okręg posiada **34.000 aparatów telefonicznych, ponadto 262 rozmównic publicznych.** Ruch telekomunikacyjny jest także olbrzymi. W ub. roku nadano na Śląsku **6.191.800 rozmów telefonicznych międzymiastowych a otrzymano 4.936.300.000.** Miejscowych rozmów przeprowadzono — 87.724.600. **Nadano 820.600 telegramów, a otrzymano 788.400.**

Okręg zatrudnia **2188 pracowników umysłowych i 1914 fizycznych, razem 4.102 ludzi.** Ponadto w ubiegłym roku wykonano — **25.000 m. sześc. nowych budowli i 55.000 m. sześc. kapitalnego remontu.** Uruchomiono centralne ogrzewanie dla 240.000 m. sześc. odbudowanej przestrzeni i wstawiono 7.000 m. kwadr. szyb.

Bilans zeszłego roku wskazuje 569.588.592 złote — wpływów, 326.142.311 zł. wydatków, z tego 243.446.281 zł. czystego dochodu, który zasilił kasę Banku Państwowego Praca Okręgu przyniosła ogromne zyski Państwu.

Szkoła malarstwa i rysunku

Dom Kultury i Oświaty Związków Zawodowych otwiera dla członków Związków Zawodowych bezpłatny kurs malarstwa i rysunku pod kierownictwem profesora Państwowej Szkoły Sztuk Pięknych w Katowicach. Lekcje odbywać się będą we wtorki, środy, czwartki i piątki, w godz. od 17-tej do 20-tej.

Zapisy przyjmuje się do dnia 15 lutego rb. w Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w godz. od 9-tej do 17-tej. Kandydaci winni złożyć podania o przyjęcie wraz z życiorysem

Reprezentacyjny balet Związków Zawodowych

Dom Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach zawiadamia, że zapisy do Reprezentacyjnego Baletu Związków Zawodowych tancerzy mogą być umieszczeni 15 lutego rb. Kandydaci płci obójga pragnący występować w Balecie, mogą się zgłaszać w sekretariacie Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. przy ul. Francuskiej 12, w pokoju Nr. 5, w godz. od 9-tej do 17-tej. Chłopcy w wieku od 12-tu do 16-tu lat, chcąc się kształcić na zawodowych tancerzy mogą być umieszeni w internacie Kierownictwo Baletu spoczywa w rękach Tacjanny Wysockiej.

Cedula urzędowa Giełdy Zbożowo - Towarowej w Katowicach z dnia 10 lutego 1947 r.

ZBOŻA ZA 100 KG.

Pszenica od 3.250 do 3.300 zł., żyto od 1.850 do 1.900 zł., jęczmień przemysłowy od 1.700 do 1.750, jęczmień browarniany od 2.100 do 2.200 zł., owies pastewny od 1.850 do 1.900 zł.

PRZETWORY MŁYNARSKIE ZA 100 KG.

Mąka pszenna 80 proc. od 4.500 do 4.600 zł., mąka pszenna 70 proc. od 4.700 do 4.800 zł., mąka żytnia 90 proc. od 2.300 do 2.350 zł., mąka żytnia 80 proc od 2.450 do 2.550 zł., otręby pszenne od 1.350 do 1.400 zł., otręby żytnie od 1.100 do 1.200 zł.

STRĄCZKOWE, OLEISTE, KONICZYNY I INNE NASIONA ZA 100 KG.

Groch Wiktoria od 3.700 do 3.800 zł., fasola od 4.000 do 4.200 zł., rzepak ozimy od 10.500 do 11.000 zł.

PASTEWNE, WARZYWA I INNE ZA 100 KG.

Ziemniaki jadalne od 425 do 475 zł., słoma od 300 do 400 zł., siano od 650 do 750 zł

Wszystkie wyżej wymienione asortymenty wykazują ożywioną tendencję zwyżkową.

Śmierć pod kołami tramwaju

W ub. poniedziałek, w godzinach wieczornych do tramwaju jadącego od Siemianowic próbował wskoczyć Pinoli Józef lat 43, zam. w Siemianowicach, Kościuszki 6. Próba nie powiodła się i Pinoli dostał się pod koła. Motorniczy zahamował, lecz mimo to tramwaj parę metrów wlókł Pinoliego.

Na marginesie tego wypadku nasuwają się pewne uwagi. Zaalarmowane pogotowie przybyło w trzy kwadranse po wypadku wraz z techniczną obsługą tramwajów. Jakaś „komisja sądowo-lekarska" wcale nie przybyła. Ofiarę wypadku wydobyto spod kół w godzinę po wypadku i to na wyraźny rozkaz milicji, bowiem obsługa techniczna twierdziła, że bez „komisji sądowo-lekarskiej" nie może nic robić.

Gdyby tak ofiara wypadku żyła, to po godzinie bezczynności obsługi wozu (spowodowanej brakiem narzędzi technicznych do podźwignięcia wozu) — musiałaby umrzeć. (tk)

CIEKAWOSTKI

Wszyscy będziemy nosić futra!

Po zakończeniu wojny rozpoczął na nowo pracę badawczą i doświadczalną jedyny w swoim rodzaju instytut w Rosji Radzieckiej. Pracuje w nim 115 naukowców, a ponad 1000 słuchaczy kształci się na fachowców branży futrzarskiej. Zajmują się oni nie tylko studium przyrody, ale i hodowlą zwierząt. Osiedlają je w lasach i na stepach, choć dawniej nie widywano tam tych gatunków. „Przesiedleńcy" czują się dobrze w nowych warunkach i rozmnażają się w szybkim tempie. Na rynku pojawiają się coraz nowe futra, tak ,że zoologię ZSRR trudno byłoby dziś studiować z podręcznikiem w ręku, gdyż życie idzie szybciej aniżeli literatura. Szop-pracz, przesiedlony do obwodu Kalinińskiego rozmnożył się tak, że żyje również i w obwodzie Moskiewskim. Z tego terenu uzyskano już ponad dwa tysiące skórek szopów Soból, zwierzę o przysłowiowo drogim futrze, jest dziś hodowany pod Moskwą Wystarczy wyjechać kilkadziesiąt kilometrów za Moskwę, do miasta Puszkino, gdzie jest czynna ferma soboli Sobole są hodowane w klatkach a pomyślne wyniki należy zawdzięczać biologom radzieckim Przez wiele lat mniemano, że soból może żyć tylko na swobodzie Gryzoń południowo - amerykański ondatra o pięknym trwałym futrze, szybko zaklimatyzował się na przestrzeniach Syberii, Kazachstanu i Rosji europejskiej Inny gryzoń amerykański, nutria, przypominający na pierwszy rzut oka wielkiego szczura z puszystym ogonem, dostarcza jedwabistego, gęstego futra. Zachwycają oko przedziwne wzory w jakie zwija się futro karakułów. Odmian jest wiele: czarne, popielate, złotawe, srebrzyste mysie i jasnożółte. W języku fachowców - futrzarzy czarne futro karakułowe ma nazwę „arabi", gdyż protoplaści tego gatunku wywodzili się kiedyś z Arabii. Karakuł popielaty nosi nazwę „Szirazi" od prowincji perskiej tej nazwy. Hodowla zwierząt futerkowych o nowych, nie spotykanych dotąd barwach, nie ogranicza się do owiec karakułowych. Robi się próby i ze srebrnym lisem, którego skóra jest marzeniem każdej kobiety. Lis srebrny jest hodowany w ZSRR w specjalnych sowchozach na różnych terenach państwa. Obecnie pracują hodowcy nad wytworzeniem lisa „platynowego", który ma głowę prawie białą, z niewielką ilością czarnych włosów, a grzbiet platynowy, przecięty ciemną pręgą. Lisy platynowe są hodowane w niewielkiej ilości ale przepowiadają im wielką przyszłość na rynkach futrzarskich Europy i Ameryki.

Czy wiecie że...

— Kiedy dojdziemy do 70-go roku życia, zjemy przeszło 6000 kg ziemniaków.

— Z fosforu, zawartego w ludzkim ciele, można zrobić 2200 zapałek.

— Że największą bryłą złota, jaką do tej pory znaleziono, była bryła odkryta w górach Ameryki Sierra ·Country w r. 1857. która ważyła 140 kg.

— Że w Meksyku rośnie olbrzymi cyprys, mający 60 metrów obwodu, którego wiek oblicza się od 8000 do 10.000 lat. Jego ciężar wynosi około 650.000 kilogramów.

— Że Chińczycy w czasie żałoby noszą białe ubrania.

— Że w Irlandii istnieje przy jeziorze górskim Killarney najbardziej gadatliwe echo w całym świecie. Wypowiedziany głos echo odbija siedem razy.

— Jeżeliby dziecko rosło w takim tempie, jak w pierwszym roku życia, to w drugim roku ważyłoby 27 kg., a w trzecim 81 kg.

— Że kret w ciągu dwudziestu czterech godzin zjada tyle pokarmu, ile wynosi ciężar jego ciała.

Jak się zapowiada ruch turystyczny z zagranicy

Rok 1947 przyniesie nam ze sobą w miesiącach letnich wzmożenie ruchu turystycznego obcokrajowców. W okresie wiosennym zapowiedziała się do Polski wycieczka szwedzka, składająca się z 1000 osób. Szwedzi interesują się szczególnie naszymi uzdrowiskami na Ziemiach Odzyskanych.

W okresie Zielonych Świąt przybędzie do Gdyni wycieczka amerykańska na okres 2—3 tygodni. Również i egzotyczna wycieczka z Indii wybiera się do Polski. W tej chwili turystyka hinduska prowadzi ożywioną korespondencję z przedstawicielami tutejszych kół turystycznych omawiając szczegóły przyszłej wycieczki.

SPORT

Narciarze radzieccy wezmą udział w czwórmeczu słowiańskim w Karpaczu

W dniach od 3 do 6 marca 1947 r. odbędzie się w Karpaczu Turniej Narciarski Narodów Słowiańskich o Puchar Pokoju.

W turnieju tym oprócz Polski udział wezmą reprezentacja Czechosłowacji, Jugosławii i ZSRR. Występ narciarzy radzieckich w Karpaczu wywołał kolosalne zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

W meczu tym narciarze radzieccy odkryją nam w tym sezonie swoje karty. Polska oczekuje ekipę, która ma wziąć udział w narciarskim czwórmeczu słowiańskim w Karpaczu (4—7 marca)

Z zaciekawieniem śledzimy więc tegoroczne narciarskie mistrzostwa ZSRR. Rewelacyjnie zapowiada się Horin, który w biegu na 20 km. uzyskał doskonały czas 1,15,45, wyprzedzając następnego zawodnika o całe 10 minut. W maratonie na dystansie 50 km. triumfował Rogozin, uzyskując czas 3,55,49. W skokach pierwsze miejsce zajął Kurasiew, osiągając skoki 45, 44,5 m.

Pięściarze węgierscy przyjeżdżają do Polski

Doskonała drużyna węgierska Csepel ma przybyć pod koniec lutego do Polski. Pięściarze węgierscy rozegrają swoje pierwsze spotkanie w Polsce ze Zrywem Łódź.

Drugi z kolei mecz rozegrają pięściarze węgierscy w Gdyni. Przeciwnikiem ich będzie Milicyjny K. S Gdynia. Trzecie wreszcie spotkanie odbędzie się w Warszawie z reprezentacją Zrywów.

XII-te narciarskie mistrzostwa Polski

Jak wiadomo, w dniach od 21 do 26 lutego rozegrane zostaną w Zakopanem XII narciarskie mistrzostwa Polski na rok 1947.

Komitet organizacyjny mistrzostw narciarskich Polski ustalił następujący program zawodów:

21. II. godz. 17,00 otwarcie zawodów i losowanie zawodników do wszystkich konkurencji w sali Morskiego Oka. 22. II. o godzinie 10-tej bieg 18 km. otwarty i do biegu złożonego. Start i meta na stadionie. 23. II. o godz. 12-tej konkurs skoków do biegu złożonego na Krokwi. 24. II. o godz. 13-tej bieg zjazdowy pań i panów z Kasprowego. 25. II. o godz. 10 slalom pań i panów na Kalatówkach 26. II. o godz. 12 konkurs skoków otwarty na Krokwi, o godz. 19 zamknięcie zawodów i rozdanie nagród w sali Morskiego Oka.

Ping-pongiści węgierscy przyjeżdżają do Polski

Katowice. W drugiej połowie marca przyjeżdżają do Polski ping-pongiści węgierscy, którzy rozegrają ogółem pięć spotkań.

Polski Związek Tenisa Stołowego zaproponował Węgrom następujące terminy:

22 marca w Katowicach mecz Katowice — Budapeszt.

23. marca w Krakowie mecz Kraków — Budapeszt.

25 marca w Warszawie: Warszawa — Budapeszt.

27 marca w Łodzi: Łódź — Budapeszt.

29 marca w Katowicach mecz międzypaństwowy Polska—Węgry.

Węgrzy przyślą do Polski swych najlepszych ping-pongistów z mistrzem Sooasa na czele. Oprócz zawodników przyjeżdża do Polski mistrzyni Węgier, Farkasz, która na Śląsku rozegra spotkanie z mistrzynią Śląska Cichoniówną

Mistrzostwa świata w saneczkarstwie

W St. Moritz rozpoczęły się mistrzostwa świata w saneczkarstwie. W pierwszym dniu w punktacji prowadzi pierwsza drużyna Szwajcarii, która wygrała oba biegi w doskonałym czasie 1:18, bijąc o 1,5 sek. reprezentację Belgii.

Zakończenie Kursu Unifikacyjnego instruktorów w lekko - atletyce

W Warszawie zakończył się dwudniowy unifikacyjny kurs instruktorów lekko-atletyki, zorganizowany przez Polski Zw. Lekkoatletyczny dla ujednostajnienia metod szkolenia lekkoatletyki w Polsce.

Kurs prowadzili: mgr. Zakrzewski, mgr. Maciukiewicz i trener Polskiego Związku Lekkoatletycznego Grzesik. Na zakończenie kursu specjalna komisja pod przewodnictwem znanego startera Mariana Sienkiewicza przeprowadziła egzamin ze znajomości przepisów sędziowskich.

Wyd. Komitet Woj PPR Katowice, Red Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41/42 Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — Konto PKO III 1700
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R 21204